Redakcja Tel. 168-26 102-29 Administracja Tel. 182-42, ul. Świrki (dawniej Barona) Nr. 2.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł [illegible] gr. Odnoszenie do domów [illegible] gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł [illegible] gr. mies. lub 7 zł kwart. (przy [illegible] wpłaty)
Prenumerata zagraniczna 4 zł [illegible] gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok X. Nr. 21. Łódź, wtorek 23 stycznia 1934 r.

100 tysięcy pielgrzymów przybędzie do Rzymu na zakończenie Roku Jubileuszowego.

Rzym, 23 stycznia (Tel. wł.) Na zakończenie Roku Jubileuszowego odbędzie się 1-go kwietnia kanonizacja błogosławionego Don Bosco. W uroczystości tej weźmie udział około 100.000 pielgrzymów, a ponieważ Bazylika Św. Piotra może pomieścić najwyżej 70.000 osób, przewidują, że Ojciec Święty udzielać będzie błogosławieństwa z balkonu zewnętrznego świątyni.

Postrach przemysłowców i portjerów.

Aresztowanie szczura hotelowego.

Katowice, 23 stycznia. Od 1926 do 1933 r. grasował w Katowicach i Król. Hucie niebezpieczny hochstapler, niejaki Fajwel-false Feliks Pilim z Warszawy, zam. dawniej w hotelu Ziemiańskim przy ul. Marszałkowskiej, którego aresztowano w tych dniach w Warszawie na skutek doniesień, które wpłynęły na niego ze Śląska od poszkodowanych przez niego osób.

Oszust ten zamieszkiwał w Katowicach i Król. Hucie w pierwszorzędnych hotelach nawiązując kontakt z osobistościami ze świata handlowego i przemysłowego. Skradł on inż. Rutkowkiemu z Katowic walizkę z bielizną. Zamieszkiwał w Hotelu Polskim w Król. Hucie i wyłudził od kupca Franciszka Aksamita z Król. Huty

większą kwotę pieniędzy,

wręczając mu jako gwarancję sfałszowany czek. W tym samym dniu po opuszczeniu Hotelu Polskiego udał się do Hotelu Dworcowego w Król. Hucie, gdzie portjerowi hotelowemu skradł wiszący na ścianie srebrny zegarek kieszonkowy a w dodatku jeszcze następnego dnia znikł, nie zapłaciwszy rachunku hotelowego.

W tym samym czasie oszust skradł przemysłowcowi Arturowi Jobsowi z Łodzi

książeczkę czekową,

a właścicielowi hotelu „Savoy" w Katowicach pieczątki hotelowe, któremi następnie pieczętował w większej ilości sfałszowane weksle.

Pozatem oszust poszkodował cały szereg innych osób, właścicieli kawiarń, portjerów oraz przemysłowców w Bielsku, m. in. przemysłowca Tysza.

Oszust występował na Śląsku pod kilkoma nazwiskami, m. in. jako Marcin Nowak, Feliks Adamczewski, Adamczyński i Feliks Gardecki.

Rejestr dokonanych przez niego oszustw będzie prawdopodobnie jeszcze większy, bo nie wszyscy poszkodowani zgłosili swe pretensje do policji.

Wiosenny kapelusik.



Kapelusik wiosenny z jasnoniebieskiej słomki jest ostatnim krzykiem mody paryskiej.

Budżet Prezydenta Rzplitej w komisji senackiej.

Warszawa, 23 stycznia Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpoczęła dziś o godzinie 10-tej rano pracę nad preliminarzem budżetowym na r. 1934—35. Na porządku dziennym posiedzenia dzisiejszego znajdują się budżety Prezydenta Rzplitej, Sejmu, Senatu oraz N. I. K. Obrady komisji mają trwać do 16-go lutego włącznie.

Umysłowa choroba zamachowca.

Sensacyjne orzeczenie w sprawie Matuszki.

Budapeszt, 23 stycznia Specjalista chorób umysłowych, prof. uniwersytetu dr. Donath, który na wniosek obrony zbadał stan umysłowy zamachowca kolejowego Matuszki, ogłosił obecnie swoje orzeczenie. Zdaniem rzeczoznawcy, Matuszka, w czasie wykonywania swych zamachów, działał w przystępie zaburzenia umysłowego. Jak z zeznań licznych świadków wynika u Matuszki zauważono już w roku 1911 silne oznaki zaburzeń umysłowych.

Wyłowiony trup blondynki.

Ponure odkrycie chłopców

Kraków, 23 stycznia. We wsi Grabie pod Krakowem znaleźli chłopcy w Wiśle zwłoki kobiety, liczącej około 30 lat.

Jest to blondynka, ubrana w czarną suknię i bronzowy swetr.

Ustalono, iż zwłoki, będące w wysokim stanie rozkładu, znajdowały się w wodzie

około 2 miesięcy.

Policja czyni dochodzenia, celem ustalenia czy zachodzi morderstwo, czy nieszczęśliwy wypadek.

Na co pójdą dodatkowe opłaty za leczenie? Kontroli publicznej sum ubezpieczeniowych

domaga się unja pracowników umysłowych.

Lwów, 23 stycznia. Rada okręgowa unji pracowników umysłowych we Lwowie wypowiedziała się kategorycznie przeciwko wprowadzonym ostatnio w Kasach Chorych opłatom za pomoc lekarską, a to tem bardziej, że o wpływach kasowych z tego tytułu

ustawa nic nie powiada,

iż mają one służyć na pokrycie, względnie rozszerzenie kosztów pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych, a ich przeznaczenie nie jest wiadome.

Rada wypowiedziała się również za odbiurokratyzowaniem procedury zgłaszania roszczeń ubezpieczeniowych, procedury uzyskania świadczeń przez udostępnienie lecznictwa

w godzinach dla pracowników możliwych

i rozszerzenie go na gabinety prywatne.

Celem umożliwienia publicznej kontroli nad zużyciem na świadczenia funduszów ubezpieczeniowych, które w pierwszym rzędzie są na te świadczenia przeznaczone, należy domagać się wyłączenia i

odrębnego budżetowania funduszów, przeznaczonych na świadczenia oraz funduszów, przeznaczonych na administrację.

Amnestja ale na Kubie.

Londyn, 23 stycznia. (Tel. wł.) Z Hawany donoszą, że nowy gabinet prezydenta Mentiety postanowił uchwalić natychmiastową amnestię dla wszystkich więźniów politycznych.

Protest nauczycielstwa przeciwko nowej ustawie uposażeniowej.

Warszawa, 23 stycznia. Na zebraniu zarządu głównego Stowarzyszenia Chrześcijańskiego nauczycieli szkół powszechnych, po wszechstronnem rozważeniu sytuacji w związku z nową ustawą uposażeniową, zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko postawieniu nauczycielstwa w nowej ustawie uposaż. na najniższym szczeblu uposażenia w porównaniu z innemi dykasterjami urzędników państwowych, oraz przeciwko obniżeniu w ten sposób społecznego stanowiska nauczycieli i znaczenia pracy nauczycielskiej wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Uchwalono dalej zwrócić się do p. prezesa rady ministrów i ciał ustawodawczych z prośbą

o uchylenie tej ustawy.

12-letnia matka.



W mieście Syracuse w stanie nowojorskim 12-letnia mężatka p. Teodora Walsh urodziła córkę. Zarówno młodziutka matka jak i jej dziecko są jaknajzdrowsze. Na zdjęciu szczęśliwa matka, jej mąż i niemowlę.

Inwalidzi niemieccy zwolnieni od wszelkich opłat.

Berlin, 23 stycznia. Berliński urząd opieki nad inwalidami wojennymi ogłasza, iż wszelkie dokumenty przeznaczone dla inwalidów wojennych wystawiane przez urzędy państwowe są wolne od wszelkich opłat. Dotyczy to także świadectw lekarskich, zapisów hipotecznych,

pożyczek i odpraw.

O ile dokumenty takie wystawiają notarjusze przypada im wprawdzie należność taryfowa, atoli od ciężaru tego mogą się uwolnić inwalidzi, przeprowadzając te czynności w państwowych urzędach hipotecznych.

Dolar 5.50

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,55, w płaceniu 5.50; dolar złoty w żądaniu 8,97, w płaceniu 8.95; funt angielski w żądaniu 27,80, w płaceniu 27.60; rubel złoty w żądaniu 4.65; w płaceniu 4,62; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2,10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90;

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,49.

Nikogo nie wolno zmuszać do przyjmowania bonów inwestycyjnych.

Warszawa, 23 stycznia. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym podaje do wiadomości, że nikt nie może być zmuszony do przyjmowania bonów funduszu inwestycyjnego.

Mając jednak na uwadze poparcie celów, którym służyć będzie fundusz, oraz wymienialność bonów na gotówkę w kasach urzędów skarbowych, minist. zaleca związkom samorządowym przyjmowanie w bonach funduszu również własnych należności.

Z tych samych pobudek wskazane jest, by kasy związków samorządowych, w razie posiadania bonów przy dokonywaniu wypłat, podkreślały korzyści, wynikające z nabywania tych bonów i proponowały przyjmowanie części lub całości należności w bonach, wystrzegając się jednak wywierania nacisku w tym kierunku.

Nie 11, a 7 złotych miesięcznie wyniesie opłata za służącą.

Łódź, 23 stycznia. Sprawa zryczałtowania opłat za pracownicę domowe — nie doszła jeszcze do skutku.

Izba Ubezpieczeń w Warszawie obecnie

przeprowadza obliczenia.

Jak się dowiadujemy ryczałt ten wyniesie od 7 do 8 złotych za pracownicę domową.

Ponieważ dotąd w sprawie tej Izba nie wydała instrukcyj — Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi nie wysyła narazie

nakazów płatniczych.

W dalszym ciągu obowiązują dawne normy, które opłaca się na podstawie starych nakazów płatniczych.

Grecko-katolickie święto Jordanu w Łodzi.



W kościele Matki Boskiej Zwycięskiej i w Parku Poniatowskiego odbyła się onegdaj uroczystość grecko-katolickiego święta Jordanu. Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Iłkow w asystencji delegacji Kurji Biskupiej. 1) Procesja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej 2) Poświęcenie wody w Parku Poniatowskiego.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 23 stycznia. Odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy ś. p. Jana Kranza i Ireny Mądrowskiej, który jak to donieśliśmy zostali zabici na ulicy przez spadającą z dachu figurę cementową.

Kondukt pogrzebowy prowadzony był przez ks. kanonika Schulza w asyście ks. Miechowskiego. W pogrzebie wziął udział prez. Barcikowski w towarzystwie radców miejskich, dziatwa szkolna z kierownikiem szkoły w gronie nauczycieli, straż pożarna, niosąca wieńce ze świeżego kwiecia, ofiarowane przez władze miejskie, oraz tłumy ludzi. Na cmentarzu po odprawieniu modłów i odśpiewaniu „Salve Regina", ks. kanonik Schulz przemówił serdecznie do rodzin, dotkniętych tem strasznem nieszczęściem.

„Mistrz smutnych wiadomości"

Uśmiercał zdrowych żołnierzy.

Włocławek 23 stycznia (od wł. kor.) Przed Sądem Grodzkim we Włocławku stanął Stanisław Jóżwiak oskarżony o niezwykle pomysłowe oszustwo. Mianowicie wykorzystując to, że synowie wieśniaków służyli w wojsku wysyłał do rodziców posiadających synów w wojsku i to przez własnego posłańca depesze zawiadamiające, że syn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, względnie zachorował i przyjazd ojca byłby niezmiernie pożądany. Depesze fabrykował w ten sposób, że na zwykłych blankietach wypisywał tekst a następnie przez chłopaka posyłał na wieś.

Rzecz zrozumiała, że podobna wiadomość robiła piorunujące wrażenie na nieszczęśliwych rodzicach. Ten moment właśnie wyzyskiwał Jóżwiak i kazał sobie słono płacić za dostarczone wiadomości. Brał ile się dało, ale nigdy mniej niż 3 zł. a czasami udawało mu się nawet do dziesięcu.

Wobec tego jednak, że depesze były sfałszowane, co wyjść najaw musiało, pomysłowego oszusta schwytała policja i zasiadł on na ławie oskarżonych. Zaznaczyć należy, że Jóżwiak ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną i już nawet miał wyrok 8 lat więzienia.

Po raz pierwszy sąd sprawę rozpoznawał w nieobecności oskarżonego i wydał wyrok zaoczny skazujący Jóżwiaka na pół roku więzienia. Jóżwiak poczuł się pokrzywdzonym i poprosił o powtórne rozpatrzenie sprawy.

To wszystko jednak nie pomogło mu. Sąd karę zatwierdził.

Kto postrzelił dozorcę?

Echa niefortunnego polowania na króliki.

Łódź, 23 stycznia. — W dniu wczorajszym „Echo" podało wiadomość o tragicznem w skutkach polowaniu na Polesiu, na terenach zakładu miejskiego szkółek, drzew i krzewów, w wyniku którego został postrzelony w nogę dozorca zakładu Józef Szymański, zamieszkały przy ulicy Wrześnieńskiej 52.

Jak się obecnie dowiadujemy, w tragicznem polowaniu wzięło udział kilku myśliwych, przeważnie pracowników miejskich.

Który z nich spowodował fatalny strzał, raniąc przechodzącego dozorcę narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi VII komisarjat policji.

Zaznaczyć należy, że kierownik Zakładu Szkółek, drzew i krzewów, udziału w polowaniu tem nie brał i wogóle w tym czasie na terenie szkółek nie znajdował się.

Stan rannego dozorcy nie budzi obaw.

Robotnicy łódzcy ponownie domagają się wstrzymania niektórych punktów ustawy scaleniowej.

Łódź, 23 stycznia. Od kilku już dni trwają w większych ośrodkach fabrycznych duże niepokoje. Robotnicy porzucają warsztaty i żądają od delegatów fabrycznych, aby zwoływali zebrania celem wyjaśnienia im niektórych punktów ustawy scaleniowej. Zebrania takie **odbywają się w czasie pracy.**

Od kilku dni taka sama sytuacja wytworzyła się na terenie Zakładów Włókienniczych I. K. Poznańskiego. Robotnicy zażądali zwołania zebrania, na którem żądano szeregu wyjaśnień i wreszcie wybrano specjalną delegację, która wczoraj zwróciła się do dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej z całym szeregiem postulatów.

Na wstępie robotnicy zaprotestowali przeciwko skasowaniu dyżurów lekarsko-felczerskich przy dużych fabrykach, posiadających ambulatorja. Zdaniem robotników, tam gdzie pracuje 500 ludzi winna być udzielana pomoc na miejscu, a nie na mieście w kilku punktach miasta. Robotnicy w konkluzji prosili o przywrócenie

dyżurów lekarsko-felczerskich.

W odpowiedzi na to dyr. Dworski oświadczył, że istnieje możliwość przywrócenia tych dyżurów, lecz w tej sprawie porozumie się z czynnikami miarodajnemi i w ciągu trzech dni da odpowiedź.

Następnie delegacja prosiła, aby Ubezpieczalnia zawiesiła pobieranie opłat za lekarstwa i porady lekarskie oraz starała się przywrócić dawno 100 proc. zasiłku położniczego i 60 proc. zasiłku chorobowego zamiast obecnie obowiązujących Ubezpieczalnie do wypłacania zasiłków w wysokości 50 proc.

Gdy dyr. Dworski oświadczył, że te żądania **są wykluczone** bowiem określa je dokładnie ustawa — robotnicy oświadczyli, że Ubezpieczalnia powinna wystąpić do Ministerstwa we własnym zakresie i przedłożyć wniosek o zawieszenie działania tych punktów ustawy z uwagi na specyficzne warunki miejscowe. Zdaniem delegacji minister jest w mocy wstrzymać działanie niektórych punktów ustawy na pewnych terenach spowodu specjalnych warunków...

Dyr. Dworski w odpowiedzi oświadczył, że za kilka dni da w tej sprawie odpowiedź.

Zdarzenia i wypadki ubiegłe doby.

(—) Japoński minister spraw zagranicznych Hirota wygłosił bardzo pojednawczą mowę o polityce zagranicznej. Japonja pragnie rzekomo utrzymania pokoju, porozumienia z Chinami i Sowietami, utrwalenia niepodległości Mandżurji i przyjacielskich stosunków z Anglją.

(—) Współpracownik i szwagier Stalina Kaganowicz wygłosił na konferencji partji komunistycznej mowę w której podkreślił; że faszyzm niemiecki jest niebezpieczeństwem dla Polski i Francji. Konserwatyści angielscy są wrogami Sowietów. Sowiety są gotowe do wojny z Japonją i nie dadzą się zastraszyć żadnemi groźbami, a zwłaszcza nie ustąpią w sprawie kolei wschodnio - chińskiej.

(—) W Paryżu ponownie doszło do walk ulicznych z demonstrantami. Aresztowano 150 osób. Sensacją dnia jest zaginięcie części akt śledztwa w sprawie Stawiskiego.

(—) Na linji Wiedeń—Zagrzeb nastąpił w wagonie bezpośrednim Berlin—Wiedeń—Zagrzeb między stacjami Brezice i Zagrzeb wybuch maszyny piekielnej. Wagon spłonął doszczętnie. Trzech pasażerów drugiej klasy (wśród nich lekarz wiedeński Johann Fritsch) zostało zabitych. Pozatem 11 osób uległo lżejszym, a poseł na sejm jugosłowiański Lawro Petovar — ciężkim obrażeniom ciała.

(—) Polska Akademja Literatury przyznała nagrodę „Dla Młodych" w wysokości 3000 złotych Michałowi Choromańskiemu za powieść: Zazdrość i medycyna.

(—) W związku z redukcjami w instytucjach wojskowych, ustalilo Ministerstwo Spraw Wojskowych kolejność uprawnień b. wojskowych przy przyjmowaniu ich na posady w urzędach państwowych.

Na pierwszem miejscu znajdują sie oficerowie, podoficerowie i szeregowi inwalidzi, a na trzeciem miejscu kawalerowie Krzyża Walecznych. Kolejność ta będzie zachowana zarówno w redukcjach i w przyjmowaniu na posady w urzędach wojskowych i instytucjach państwowych.

Oczywiście przy redukcjach pracowników, będzie brana kolejność odwrotna.

(—) Wczoraj odbyło się w Warszawie zwołane w drugim terminie Walne Zebranie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich.

Z ramienia 90.000 akcyj francuskich wybrano przewodniczącym adwokata Konica. Komitet obrony 28000 akcyj polskich reprezentowali prof. Feliks Młynarski i generał Piatowski. Na posiedzeniu wysunięto ze strony mniejszości szereg sensacyjnych wniosków.

(—) Wczoraj odbył się w sądzie warszawskim pierwszy dzień procesu bankiera Stanisława Kwinty i jego syna. Obaj są inżynierami. Trzecia oskarżona Marja Eliza Gongler — Szwajcarka z urodzenia, oświadcza, że poza zabranemi jej pieniędzmi, majątku nie posiada. Odczytano akt oskarżenia. Świadków wczoraj nie przesłuchano. Sąd oddalił wszystkie powództwa cywilne celem uproszczenia procesu karnego. Adwokaci wnoszą skargę incydentalną przeciwko temu rozstrzygnięciu.

(—) Rząd polski projektuje uchwalenie ustawy o sterylizacji syfilityków i notorocznych zbrodniarzy.

Cyganie porwali chłopca.

Policja szuka 9-letniego Benia.

Lwów, 23 stycznia. Komisarjat IX otrzymał sensacyjne doniesienie. W godzinach wieczornych przybył tam Dawid Dorf, zam. Długa 25 i doniósł, że nieślubny syn jego żony, 9-letni Bernard Steckknopf, jeszcze 20 bm. wydalił się z domu i

dotychczas nie powrócił.

Dorf dodał, że jak mu donieśli sąsiedzi, chłopca porwali Cyganie, którzy rozbili obóz na Zamarstynowie i z Cyganami tymi wyjechać miał Bernard w niewiadomym kierunku. Policja zainteresowała się tem doniesieniem i wszczęła bardzo energiczne poszukiwania za Steckknopfem.

Temu kożuch, tamtemu butelki.

Ofenzywa złodziei mieszkaniowych.

Łódź, 23 stycznia. Wczoraj w południe w podwórzu domu przy ulicy Krzywej 3 skradziono z bryczki należącej do niejakiego Klepczarka, zamieszkałego pod Łodzią, futro ze źrebaków i czarną baranią skórę, wartości przeszło 600 złotych.

Z mieszkania Mendla Grundenana, przy ulicy Zgierskiej 10, niewykryci dotąd sprawcy skradli garderobę wartości 500 złotych i kilkanaście butelek rozmaitych trunków wódek.

Z mieszkania Aleksandra Kokosińskiego przy ulicy Bandurskiego 21 skradziono garderobę i bieliznę wartości 350 złotych.

WRACA MRÓZ...

Łódź, 23 stycznia. — Dziś o godzinie 8-ej rano termometr wykazywał 7 stopni poniżej zera.

O tej samej porze ciśnienie wynosiło 766,3 milimetra. Wiatry wschodnio - południowo - wschodnie z szybkością do 3 metrów na sekundę.

Zarówno wysoki stan barometryczny, jak i wiatry południowo - wschodnie wróżą zniżkę temperatury i mróz.

Pożar od choinki.

Jeden pokój zniszczony.

Łódź, 23 stycznia. Wczoraj wieczorem, w mieszkaniu inż. Serwina przy ulicy Sterlinga 9, wybuchł pożar, który zlikwidowali w zarodku sąsiedzi, przed przybyciem straży ogniowej.

Pożar powstał od choinki.

Zniszczeniu uległo częściowo urządzenie jednego z pokojów.

Straty nieznaczne.

Dwa nagłe zgony.

Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 23 stycznia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w ubikacji podwórzowej domu przy ulicy Bankowej 15, zasłabła jakaś staruszka, lat około 70. Jeden z lokatorów, będący świadkiem wypadku, wezwał kilku sąsiadów, w międzyczasie jednak

staruszka zmarła.

Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek anewryzmu serca. Zwłoki zmarłej przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej. Nazwiska zmarłej staruszki narazie nie ustalono.

W klatce schodowej domu przy ulicy Kopernika zmarł nagle 66-letni Franciszek Kornat, zamieszkały przy ulicy Podleśnej 1.

Zwłoki zmarłego po przeprowadzonych oględzinach sądowo-lekarskich wydano rodzinie.

Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w mieszkaniu rodziców przy ulicy Franciszkańskiej 42 w celach samobójczych strzelił sobie z rewolweru w pierś 25-letni Alfons Janer.

Ciężko rannego desperata przewieziono na kurację do szpitala miejskiego św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi odnośny komisarjat policji.

ŻYCIE PABJANIC.

Patelnia na głowie sąsiadki.

Niespokojny dom.

Pabjanice, 23 stycznia. Berta Lange i Emilja Wiszniewska, stałe mieszkanki Pabjanic, zamieszkałe w jednym domu nienawidziły z całego serca sąsiadki Reginy Adamczyk. Zaczęło się od plotek, w których jedna strona oczerniała stronę drugą, zarzucając sobie nawzajem różnego rodzaju przestępstwa natury intymnej. Sprzykrzyło się to pozostałym lokatorom domu, którzy wkońcu przestali się interesować

kłótliwemi kumoszkami.

Pewnego dnia podczas wymiany soczystych epitetów, będące w przewadze dwie sprzymierzone sąsiadki, Berta Lange i Emilja Wiszniewska solidarnie rzuciły się na przeciwniczkę Reginę Adamczyk i dotkliwie pobiły ją, jedna pięściami po plecach druga patelnią po głowie. W tych dniach sprawczynie pobicia stanęły przed sądem Grodzkim w Pabjanicach i skazane zostały na zapłacenie po 35 złotych grzywny lub 7 dni aresztu.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Pabjanice, 23 stycznia. Antonina Trajdos, nazwisko panieńskie Rzepkowska, lat 28, córka Stanisława zamieszkała w Pabjanicach skradła garderobę z mieszkania Lurje Fiszer. Schwytana na gorącym uczynku odstawiona została na policję, gdzie osadzono ją w areszcie. Sąd Grodzki w Pabjanicach w osobie sędziego p. Klimka skazał ją na 3 miesiące aresztu i koszta z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Na pograniczu wiosny i wiecznej zimy.

Urok Pirenejów.

Nieznany ośrodek sportu i wypoczynku.

Pau, w styczniu.

Powietrze niesłychanie czyste, spokojne, bez wiatru, które otula każdego niezwykle, kojącą słodyczą. Piękne, ruchliwe, czyste, eleganckie miasto, od którego, jakby promienie gwiazdy, bieg na aleje

z szeregami will.

Poniżej bystra rzeczka, wijąca się wężowo wśród zieleni. Powyżej zielone i rude pagórki, usiane licznemi, białemi pałacami. Jeszcze wyżej: prostokąt na, gigantyczna, wyniosła panorama Pirenejów na tle ciemnobłękitnego nieba, od którego jaskrawo odbijają się śnieżne szczyty w całej swej wspaniałości. Tak oto przedstawia się Pau, stacja turystyczna i klimatyczna w Pirenejach.

Pau nie jest miejscowością kuracyjna w ścisłem znaczeniu wyrazu. Nikt tutaj nie przyjeżdża na leczenie, ale Pau jest mimo to **miejscem wypoczynkowem** Tem właśnie różni się od miejscowości Riwiery francuskiej i większości stacyi klimatycznych Riwiery włoskiej Wprawdzie nie brakuje w Pau rozrywek wszelkiego typu — sportowych i artystycznych, lecz osoby, które tutaj przyjeżdżają na zimowe miesiące do pięknych hoteli i tysiącznych will miejscowych, nie spędzają całego dnia poza domem na zabawie, a raczej prowadzą życie towarzyskie, zamknięte w domach. I to właśnie nadaje Pau charakter zarazem dyskretny i dystyngowany, który mile uderza każdego turystę.

Niewątpliwie na szczegół ten w znamiennym stopniu wpłynęła liczna frekwencja Anglików, którzy od niepamiętnych czasów upodobali sobie Pau. Początkowo przyjeżdżali latem na kurację do „Eaux - Chaudes" i „Eaux - Bonnes", a zagustowawszy w tej dzielnicy, wybudowali domy własne, obierając je na stała rezydencję, gdzie spędzali większą część roku. W ten sposób powstała prawdziwa kolonja angielska, a tutejszy klub brytyjski — Cercle Anglais — należy do najbardziej eleganckich i najbardziej ekskluzywnych na kontynencie europejskim.

Gdzie bawią Anglicy, tam oczywiście

królują sporty.

Gdyby nie Anglosasi, Pau byłoby dziś sentymentalnem i rozmarzonem, aczkolwiek uroczem osiedlem, drzemiącem u górskich podnóży.

Pau dzięki swym gościom — wyspiarzom zostało przedewszystkiem uprzywilejowanem miastem sportu konnego. Co rano na alejach Morlaas podziwiać można istną defiladę amazonek i jeźdźców na rasowych wierzchowcach. W związku z rozpowszechnieniem tego sportu Pau słynie ze swych polowań na lisy — dodajmy: prawdziwe lisy. Polowania odbywają się na równinie Pont - Long, ogromnych ugorach na północ od Pau. Oczywiście nie jest wykluczone przy polowaniu z naganką, że lis przedostaje się na pola okolicznych rolników, a wówczas przyjemność, wobec koniecznych odszkodowań, przedstawia się dość kosztownie.

Kto nie lubi konnej jazdy, może w Pau obrać golf lub tennis. Boiska i korty miejscowe słyną jako najlepiej urządzone w Europie. Pau posiada

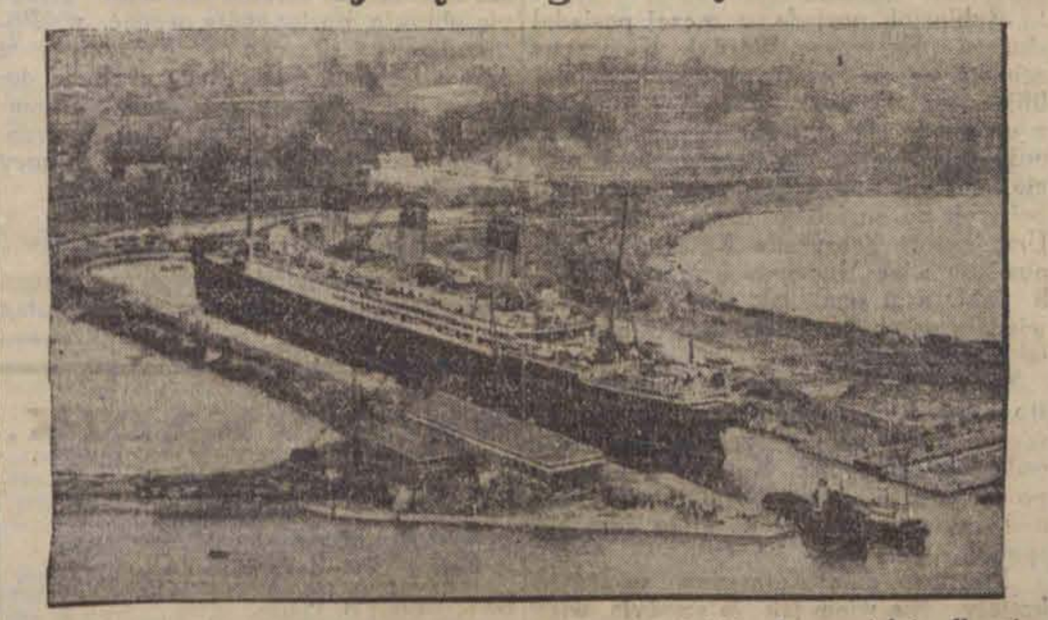
również lotnisko

— jedno z najpiękniejszych we Francji.

Może największą atrakcję Pau — miasta łagodnego klimatu i jaskrawego słońca — stanowi szczegół, że wpobliżu, bądź w Eaux - Bonnes, bądź w Gourette, lub wyżej jeszcze na zboczach Aubisque, można uprawiać sport narciarski na polach śnieżnych i łączyć w ten sposób wieczną wiosnę z zimą.

Do rozrywek w Pau zaliczyć również można wycieczki w góry, ale jest to — naturalnie — przyjemność turystyczna, która latem dostarcza wiekszego zadowolenia. **M.**

Remont największego okrętu świata.



Największy okręt świata „Majestic" (60.000 tonn) wjeżdża do specjalnie dla niego zbudowanego doku, gdzie zostanie poddany remontowi.

Nowe auto żandarma.

Wygrana nie przyniosła szczęścia.

Czasem niedobrze jest wygrać dużo pieniędzy na loterji — a prawdziwość tych słów potwierdza historja żandarma.

P. Quittard jest żandarmem i kupił sobie los loterji państwowej, na który padła wygrana **100 tysięcy fr.**

Uszczęśliwiony taką sumą, jakiej nigdy jeszcze nie miał w ręku, żandarm Quittard czemprędzej kupił piękny samochód, zdał egzamin i zaraz puścił się w drogę.

Ale do Rognons droga jest obsadzona pięknemi i rozłożystemi platanami. Wiadomo, drzewa to mocne, mają gruby pień i dumne. Nawet przed nowym samochodem nie zejdą z miejsca.

Żandarm Quittard nie był z tych, którzy planaty uważają za przeszkody. Jednym sprawnym ruchem kierownicy wpadł na takiego kolosa, przekonany, że platan uskoczy z drogi. Platan nie. Samochód za to w drzazgi i żandarm pokaleczony śmiertelnie poszedł do szpitala.

Los nie przyniósł mu szczęścia.

Strzały przed kawiarnią.

Epilog partji gry w „belotkę".

Podziemny świat Paryża zdradza od czasu swoje tajemnice na sensacyjnych procesach przed sądem przysięgłych. Wychodzą wtedy najaw zakamarki zbrodniczego życia osobników, żyjących na bruku stolicy z kradzieży, włamań, oszustw, szulerki i zbrodni.

Mały skrawek tego podziemnego świata zbrodni i nędzy odsłonił proces niejakiego Antoniego Grisoni Korsykanina z pochodzenia, który zastrzelił w czasie sprzeczki

podejrzanego osobnika

i bandytę, niejakiego Rene Piata. Grisoni był najpierw boyem w jednym z domów gry w Paryżu, potem wędrował od jednego klubu nocnego do drugiego jako „napędzacz" gości i agent zamiany waluty. Raz poznał przypadkowo niejakiego Rene Piata, znanego sutenera i bandytę i zaproponował mu partię gry w bakarata. Ale Piat umiał grać tylko w popularną „belotte".

Zaczęli grać. Początkowo Grisoni przegrywał, a w następne dnie zaczął wygrywać i ograł Piata

na kilkaset franków.

Wtedy Piat nabrał przekonania, że Grisoni oszukuje i postanowił rozprawić się z nim. Pewnego dnia spotkali się znów obaj przed jedną z wielkich kawiarni. Piat zażądał zwrotu przegranych pieniędzy, a gdy Grisoni odmówił, sięgnął po rewolwer. Grisoni, który zauważył ten gest, ubiegł swego przeciwnika i wyjąwszy błyskawicznie rewolwer z kieszeni, strzelił do Piata, raniąc go śmiertelnie. Przewieziony do szpitala Piat zmarł wskutek odniesionej rany.

W kieszeni Piata znaleziono nabity rewolwer. Jak wykazało śledztwo, Piat zaopatrzył się w rewolwer na kilka dni przed spotkaniem z Grisonim i ćwiczył się nawet w strzelaniu w swojem mieszkaniu przy dźwiękach gramofonu,

który zagłuszał strzały.

Początkowo sądzono, że w aferę tę wmieszana jest jakaś kobieta. Później okazało się, że jest to dramat na tle porachunków osobistych. Ponieważ Grisoni dowiódł, że działał w obronie własnej, sąd uwolni go prawdopodobnie od winy i kary.

3 miesiące więzienia za pas cnoty.

Średniowieczne metody kupca.

Przed 14 Izbą Karną w Paryżu znalazła swój epilog sprawa, która przypomina we wszystkich szczegółach stosunki średniowieczne. Działo się to z końcem roku ubiegłego. Przechodnie na ul. de Nesle zostali pewnego dnia zwabieni krzykami niewieściemi, pochodzącemi z mieszkania kupca Littiere. Była to jego żona, która wzywała

pomocy przechodniów,

gdyż Littiere był chorobliwie zazdrosny i zamknął ją w mieszkaniu, a sam wyjechał na kilka dni za interesami. Wyważono drzwi i niewiastę wypuszczono na wolność. W kilka chwil później niewiasta wniosła skargę na policji przeciwko mężowi. Z rumieńcem wstydu na twarzy kobieta opowiedziała policji, jak ją mąż zmuszał

do noszenia pasa cnoty,

i zabraniał oddalać się na krok z domu gdyż był o nią chorobliwie zazdrosny Sąd skazał zazdrosnego małżonka za jego karygodne obchodzenie się z żoną na 3 miesiące więzienia i 100 fr. kary.

Zamach morderczy na bratową.

Tragedja w domu siłacza.

Ponury dramat rodzinny rozegrał się przed kilku dniami w francuskiej wsi Varangeville sur Mer koło Dieppe. Właściciel gospodarstwa wiejskiego, 41-letni Albert Langlois, strzelił przez okno

do swojej bratowej,

która trafiona w twarz, padła zalana krwią z roztrzaskaną szczęką i uciętym językiem.

Mąż jej, który leżał już w łóżku, zerwał się na huk strzału i wypadł na dwór. Nie poznawszy swego brata spowodu ciemności i obdarzony wielką siłą, rozbroił go, a następnie powalił na ziemię potężnem uderzeniem kolby. Potem chwycił w szale wściekłości stojącą koło domu motykę i roztrzaskał swemu bratu głowę. Albert Langlois zmarł w godzinę potem, ciężko ranną jego bratową przewieziono w groźnym stanie do szpitala. Jak stwierdzono Albert Langlois, który był od dłuższego czasu bez żadnego zajęcia, był neurastenikiem.

Motywy jego zamachu morderczego na bratową są dotąd osłonięte tajemnicą.

M. NAGODA.

NIEWOLNICA

Powieść. 27

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Polak Kordowski spotkał wesele arabskie i w powozie przez okno ujrzał zemdloną oblubienicę, która przypomniała mu znajomą pannę Smith. Udał się do swego przyjaciela Kopta Symeona z zapytaniem czyje to było wesele. Okazało się, że było to wesele bogatego Araba Handżibeja z córką majora Smitha, który przeszedł na mahometanizm i siłą zmusił córkę do zamążpójścia.

Obaj z Symeonem wybrali się w nocy pod obóz Handżi-beja aby uratować Margaret z rąk Araba. Podeszli pod strzeżony na boku namiot i po cichu wezwali Margaret by im dała znak.

Udało im się porwać ją i na łodzi uwieść do klasztoru.

Kordowski zaczął szukać śladów mr. Smitha ojca Margareth i natrafił na pensjonat pani Goernerowej, która była siostrą Smitha.

W pensjonacie Kordowski poznał rosyjską emigrantkę piękną Wierę i jej chorego brata Sierioże.

Margaret w klasztorze powróciła zupełnie do zdrowia i wybrała się łodzią na przejażdżkę po Nilu. Porwano ją i znalazła się znowu w haremie Handżi-beja.

Symeon obiecał Kordowskiemu że ją odszuka. Jako kupiec Ibrahim udał się do pałacu Handżi-beja.

Po powrocie porozumiał się z Romanem. Następnie zebrali się u Sergieja i Wiery, którzy zostali wtajemniczeni w plany.

Podczas próby wtargnięcia do domu Handżibeja Kordowskiego pojmano.

*

ROZDZIAŁ XXII.

TAJEMNICZA JAZDA.

Nie pozwolono Romanowi tracić wiele czasu na rozmyślaniach. Do jego kryjówki wtargnęli dwaj mężczyźni; podczas gdy jeden z nich trzymał go pod groźbą rewolweru, drugi rewidował starannie w poszukiwaniu broni lub kosztowności. Tych ostatnich nie znaleziono, natomiast skonfiskowano rewolwer.

Następnie strażnicy zawiązali mu oczy i wynieśli skrępowanego z zakneblowanemi nadal ustami. Najpierw poczuł na twarzy powiew świeżego powietrza i domyślił się, że niosą go przez podwórze. Potem znalazł się w jakiemś wąskiem przejściu, o które obijali się niosący go ludzie. Wreszcie znów niesiono go kilkanaście kroków, to wdół to wgórę, poczem ułożono na twardych deskach, które zakołysały się pod nim. Łódź natychmiast odbiła od brzegu.

Wszystko jedno, dokąd mnie uwożą — pomyślał Roman za chwilę kamień uwiążą u szyi i spuszczą w wodę. Dobrze, że chociaż krokodyli niema, wolę normalnie umierać jako topielec.

Jednak wieziono go dalej i dalej, a nikt kamienia mu do szyi nie przywiązywał. Jazda ta wydała mu się bardzo długa, wreszcie wiosła przestały uderzać o wodę i łódź przybiła do brzegu.

Dosłyszał jakieś głosy. Kilka par muskularnych ramion porwało go z dna łodzi i poniosło kilkadziesiąt kroków, poczem unieśli go wgórę, aż syknął z bólu, gdyż powrozy werżnęły mu się w ciało. Wreszcie poczuł, iż umieszczono go na czemś ruchomem, co, jak się domyślał, było grzbietem wielbłąda. Za nim siedział ktoś, kto go pomógł posadzić przed sobą i podtrzymywał, gdy na rozkaz przewodnika zwierzę wstało z klęczek.

Rozpoczęło się męczące kołysanie na grzbiecie wielbłąda, przerywane pokrzykiwaniem woźniców, jednego zgóry, a drugiego zdołu. Ten ostatni, jak przypuszczał Kordowski, szedł za zwierzęciem, trzymając je za ogon i w ten sposób kierował jego krokami.

Prawdopodobnie znajduję się na drugim brzegu Nilu — pomyślał — ale dokąd wiozą mnie teraz i poco? Jeśli chcieli mnie zgładzić, mieli potemu najlepszą sposobność na rzece. Może wymyślają jakieś wyrafinowane męki, a może chcą mnie gdzieś wywieźć, póki nie ukryją Margaret... Lecz to ostatnie przypuszczenie odrzucił odrazu, jako nieprawdopodobne. Margaret nie potrzebowali ukrywać, mając prawo za sobą tak dalece, że jego to mogli wydać władzom za wtargnięcie nocą przez mur do cudzej willi.

Czy Symeona wywożą wraz z nim czy też inny los mu zgotowali, tego nie wiedział również i serce ściskało mu się na myśl o wiernym przyjacielu, którego wciągnął w tę niebezpieczną awanturę.

Jazda na wielbłądzie jest bardzo niewygodna dla tych, którzy nie przywykli do niej od dziecka. Gdy zwierzę idzie stępa, kołysanie przyprawia o mdłości, kłus zaś trzęsie niemiłosiernie. Tem bardziej jazda ta była niewygodna dla Romana, skrępowanego powrozami. Trwała przytem niezmiernie długo, aż wydało mu się, że już chyba ranek być musi, oni zaś wciąż jechali i jechali. W pewnej chwili, gdy znaleźli się w okolicy odludnej, uwolniono Romana od knebla. Odetchnął wreszcie z ulgą świeżem powietrzem nocy.

Spoczątku był ogromnie podnieciony, snuł szalone plany ucieczki, wyprężał raz po raz ramiona z całej siły w nadziei, że pękną krępujące go powrozy — napróżno! Coraz to zdawało mu się, że skrępowany tak i bezwładny zsunie się z siodła i spadnie jak kłoda, lecz zawsze w ostatniej chwili silne ramię podtrzymywało go i chroniło od upadku. Przenikał go chłód dotkliwy i ogarniało co raz większe zmęczenie, a z niem apatja. Wszystko jedno, dokąd mnie wiozą i poco — myślał — byle się to już raz skończyło.

Lecz w takich chwilach prostował się wewnętrznie wysiłkiem woli i przywodził sobie na pamięć Symeona a nadewszystko Margaret. Dziwna rzecz: obraz Wiery, o ile nawet przesunął się przed oczami, jego wyobraźni, to jakiś nierealny, pozbawiony krwi, prawie obojętny. Natomiast myśl o Handżi-beju, a jeszcze bardziej o majorze, który, jak Roman, przypuszczał, stanowił sprężynę tych wszystkich, knowań, przyspieszała bicie jego serca i triumfowała nawet nad zmęczeniem, budząc chęć oporu, tak iż ramiona jeńca prężyły się znowu, aż powrozy wżerały się w mięśnie — i znowu nadaremno.

Tak mijały długie kwadranse i godziny.

Droga poczęła się wznosić: wielbłąd stąpał ostrożnie po skalistem podłożu. Potem spuszczano się wdół i zwierzę potknęło się parokrotnie. Roman snuł różne domysły co do tego, gdzie się znajduje, Wreszcie przestał zadawać sobie jakiekolwiek pytania i starał się tylko o to, by w czasie kołysania powrozy go nie raniły.

W pewnej chwili posłyszał, że z boku zbliżył się drugi wielbłąd, z czego wywnioskował, iż droga jest szersza. Doszedł go przyciszony rozkaz arabski:

— Jeminak!*)

Skręcili na miejscu i wierzchowiec począł piąć się wgórę po stromem zboczu. Tym razem nie trwało to długo i znów rozległ się rozkaz:

— Andak**!

Wielbłąd stanął. Arab, jadący za Romanem otoczył go ramieniem i podtrzymywał, podczas gdy zwierzę klękało. Rozcięto Romanowi więzy na nogach i ściągnięto z wielbłąda, poczem paru ludzi poprowadziło go nieco pod górę, a następnie dość stromo wdół po wybrukowanej pochyłości. Szedł z trudnością narazie, gdyż nogi miał ścierpnięte od powrozów. Z dołu doleciało echo ich kroków, jakgdyby ze studni.

Wówczas mrowie przeszło po plecach Kordowskiego. Zrozumiał: sprowadzono go do egipskiego grobowca. Zwiedził ich cały szereg i to schodzenie uprzytomniło mu, że tak właśnie zstępowało się do podziemi, które były przeznaczone na miejsca wiecznego spoczynku Amenhotepów Setich, Ramzesów, nim ich ciał, wysuszonych na mumje, nowożytni barbarzyńcy nie wywlekli z grobów i nie umieścili w swoich muzeach.

Czyżby tu, niby w lochach czerezwyczajki, chciano dokonać nad nim egzekucji? Nie było to prawdopodobne. Gdyby chciano go zgładzić, zrobiono by to z mniejszym zachodem.

Gdy skończył się jeden korytarz, po kilkunastu krokach po równem we pchnięto go do drugiego; tym razem był on tak wąski, iż jeden ze stróżów szedł przed Romanem, a drugi za nim. Korytarz skręcił pod kątem prostym i po chwili przewodnicy stanęli, przyczem ten, który szedł za Romanem, pociągnął go za sznury, krępujące ręce, zmuszając również do zatrzymania się. Potem popchnięto go zlekka. Zrobił parę kroków i stanął. Poczuł iż rozwiązują mu ręce, poczem zdjęto mu z oczu przepaskę.

*) na prawo.

**) na lewo.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W okresie od 15 grudnia 1933 roku do 11 stycznia 1934 r. Obywatelski komitet pomocy społecznej zaopatrzył z przydziału grudniowego w ziemniaki 19.190 rodzin bezrobotnych, wydając im łącznie 459.500 kg. Pozatem w tym samym czasie również z przydziału grudniowego wydano 512.050 kg. węgla 10.241 rodzinom. Wreszcie wydano 12.040 porcyj mieszanki kawowo - cukrowej wagi 1.510.50 kg.

* * *

Bodo przystąpił już do realizacji nowego filmu p. t. „Pieśniarz Warszawy". Nakręcono już wnętrza na tle dwóch dekoracyj. Film robiony jest z dużym rozmachem i nakładem kapitału. Dla naspiewania jednej tylko piosenki wybudowano bardzo bogatą dekoracje dancingu, którą natychmiast rozebrano. A kosztowała przeszło pięć tysięcy złotych. Bodo ma rozmach!

* * *

W grudniu 1933 roku wydano w stolicy 74[illegible] paszporty zagraniczne, w tem 3[illegible] paszportów wycieczkowych do Palestyny. W grudniu 1932 r. wydano — 875, a w grudniu r. 1931 — 1,252 paszporty zagraniczne.

* * *

Władze przystąpiły do lustracji wszystkich sklepów i składów z bronią w celu ustalenia czy właściciele tych przedsiębiorstw zastosowali się do obowiązujących przepisów. Jak wiadomo, obecnie nie wolno wystawiać broni w witrynach sklepowych.

* * *

Cała działalność Komitetu rozbudowy miasta stoł. Warszawy w okresie 1932-33 r. poświęcona była, w myśl uchwał komitetu ekonomicznego ministrów, przygotowaniu terenów pod drobne budownictwo mieszkalne. Komitet rozbudowy opracował mianowicie programy rozbudowy terenów państwowych na polach Bielańskich i Kole, przeznaczonych na budowę luźnych domków i uzyskał uchwały władz miejskich, dotyczące przejęcia tych gruntów na rzecz miasta. Uchwały te dotyczą ogółem 131 ha 3.9304 metrów kw. terenów, z czego na bloki budowlane przypada 60 na 7.373.56 m. kw. 34 ha 4337·19 m. kw. na ulice, 31 ha 9.119 m. kw. na zieleńce i 4 ha 3.101.65 m. kw. na cele użyteczności publicznej.

* * *

Zarząd Koła opieki rodzicielskiej przy I gimnazjum miejskiem im. generała Sowińskiego w Warszawie przy ulicy Młynarskiej 2 (t. zw. szkoła tramwajowa) zdecydował, że w związku z przypadającem 10-leciem istnienia szkoły w nowej siedzibie, zbudować pomnik gen. Sowińskiego, patrona gimnazjum. W związku z tem Zarząd Koła zwrócił się do prezydenta miasta z prośba o udzielenie na ten cel granitu, uzyskanego z rozbiórki soboru na pl. Piłsudskiego.

KRATECZKI.

SERAFIN I KATARZYNA.

Kotlet na głowie.

Od czasu do czasu ukazują się w prasie przykazania dla mężów i dla żon, będące receptą szczęśliwego pożycia. Ponieważ żadna z tych recept nie przypadła mi do przekonania i ponieważ uważam, że jestem najbardziej powołany do ustalenia kryterjów, któreby pozwoliły małżonkom żyć w miłej zgodzie i harmonji, przytaczam poniżej szereg przykazań, których spełnienie zapewni radość i raj na ziemi płciom obojgu.

Przykazania dla żon:

1) Nie pytaj nigdy męża, skąd wraca, gdyż i tak nie powie ci prawdy.

2) Nie każ mu „chuchać", gdy wraca nad ranem, istnieją bowiem sposoby, które anulują zapach wódki (mięta, ziarnka kawy i t. p.)

3) Nie obgaduj jego kochanki gdyż przez zemstę weźmie sobie jeszcze jedną. A lepsza znana kochanka stara, niż nieznana nowa, która może go skłonić do rozwodu z tobą.

4) Nie żądaj nigdy od męża pieniędzy, a będzie zawsze w domu pogodny i uśmiechnięty. Nową suknię czy kapeusz może ci przecież sprawić kochanek.

5) Nie angażuj nigdy brzydkiej służącej, gdyż w domu wszystko powinno być estetyczne.

6) Nie gotuj sama, gdyż nie potrafisz. Sprowadzaj obiady z restauracji i mów, że są to obiady domowe. Przed jedzeniem daj mu kieliszek wódki, po obiedzie kieliszek konjaku.

7) Nie budź męża gdy śpi, aby go spytać która godzina, nie rozbijaj talerzy na jego głowie, bo kto ci kupi nowe talerze? Nową głowę taniej dostaniesz, jeśli już więc chcesz uderzyć, to żelaznym garnkiem.

Dla mężów:

1) Gdy wychodzisz z domu „na posiedzenie" podawaj taki adres gdzie niema telefonu, aby żona nie mogła sprawdzić, że ciebie tam niema.

2) Nie wymyślaj żonie w obecności obcych ludzi, na wizycie, balu lub t. p. Możesz to z jeszcze większem powodzeniem zrobić w domu, zwłaszcza, że w domu nikt jej przed tobą nie obroni.

3) Gdy gada w towarzystwie głupstwa, nie mów do niej: idjotka, lecz powiedz grzecznie: stul buzię, kochanie, gdyż gadasz bzdury.

4) Gdy prosi o nową suknię czy płaszcz, nigdy jej nie odmawiaj. Tylko nie dawaj pieniędzy. To ci wolno.

5) Nie sprowadzaj do domu kochanki wówczas, gdy żona jeszcze nie wyjechała, gdyż kochance może być przykro.

6) Bądź dla żony jednakowo uprzejmy w domu jak i poza domem i nie mów jej wobec tego w towarzystwie: moja pieszczotko.

7) Nie dodawaj żonie do jedzenia arszeniku. Możesz jej zatruwać życie powoli a za to sądy nie karzą.

SŁONA CENA.

Serafin to jest piękne imię i zawsze zazdrościłem ludziom, którzy się nazywają Serafin, lub Apolinary, Anastazy czy Eligjusz. I takie piękne imię Serafina nosi pewien brzydki pan, który się nazywa Rubinstok. Ten Kiejstut Rapaport czyli Serafin.

Rubinstok posiada, a raczej posiadał służącą, Katarzynę Wardyk. Katarzyna zgłosiła się do Serafincia jako wykwalifikowana do wszystkiego i naturalnie z umiejętnością gotowania. Ale umiejętność gotowania drogi przyjacielu Serafinie jest pojęciem względnem. Jeden lubi befsztyk po angielsku, drugi-wysmażony. Umiejętność gotowania Katarzyny odpowiada więc ludziom, którzy posiadali taki sam smak jak ona a nie odpowiadała natomiast Serafinowi, który wolał inną kuchnię.

Na tym kulinarnym tle dochodziło często między Serafinem i Katarzyną do scysyj, które jednak zawsze jakoś dawały się załagodzić, Katarzyna bowiem po awanturze robiła Serafinkowi jego ulubiony gęsi pipek i na kilka dni był spokój.

Pewnego dnia Katarzyna usmażyła kotlety. Nie wiem jak je smażyła, więc trudno mi wydać tu bezstronne orzeczenie, jednakże Serafin twierdził z całą stanowczością, że kotlety są twarde. Katarzyna zaś obstawała przy tem że kotlety są takie jakie być powinny. W rezultacie Serafinek rzucił kotletem w Katarzynę, przyczem do kotletu przylepiła się Serafinowi ręka.

Katarzynka najpierw się popłakała a potem poskarżyła komu należy, wobec czego Serafinek zapłaci 100 złotych grzywny. Jak na jeden kotlet — cena dość słona.

Jerzy Krzecki.

Wilki pożarły żołnierza.

Kawałek ręki jedynym znakiem uczty.

Z Brodów donoszą:

Obok wsi Czernica (pow. Brody) napadło stado wilków na żołnierza 22 p. kawalerji, stacjonowanego w Brodach, który powracał do rodzinnej wsi

na urlop świąteczny.

Zaatakowany żołnierz zrobił natychmiastowy użytek z szabli, zabijając dwa wilki. W międzyczasie złamała się szabla i bezbronny został pożarty przez wygłodniałe wilki. Jedynym śladem zaciekłej walki została ręka, w której tkwiła jeszcze rękojeść szabli oraz resztki obuwia. Należy zaznaczyć, że nie jest to odosobniony wypadek, gdyż takie napady powtarzają się często na terenie naszego powiatu.

Biała chorągiew dyrektorki teatru.

Tarapaty znanej w Łodzi artystki.

Warszawa, 23 stycznia. Przed rokiem, w gmachu Chrześcijańskiego stowarzyszenia sług domowych przy ul. Kredytowej, rozegrała się niezwykła scena jaką stoczyły służące z dzierżawczynią sali teatralnej. Wspomnianą salę wydzierżawiła od stowarzyszenia p. Wołoszynowska na prowadzenie teatru. Istotnie teatr został uruchomiony, ale dzierżawiąca poczęła

zalegać z płaceniem czynszu.

Nadomiar złego, sztuki wystawiane przez p. Wołoszynowską stały, zdaniem kierowniczek Stowarzyszenia na tak niskim poziomie moralnym, że wzbudzało to ogólne zgorszenie i zaniepokojenie wśród kierowników Stowarzyszenia. Kiedy zażądano od p. Wołoszynowskiej opróżnienia i zwolnienia sali ta odmówiła. Podziałało to na bardziej gorące umysły w sposób niezwykle silny. Gwałtowniejsze członkinie Stowarzyszenia, a tych nie zbrakło, postanowiły usunąć p. Wołoszynowską siłą. Kiedy po skończonem przedstawieniu służące zaczęły się domagać od p. Wołoszynowskiej zwolnienia sali, doszło do takiego zamieszania, że zaatakowana kobieta przy pomocy aktorów

zamknęła się w sali,

którą służące oblegały przez 3 dni. Nie dopuszczono więc do uwięzionej nikogo z zewnątrz, nie pozwolono jej na skomunikowanie się ze znajomymi i nie zgodzono się na rozpoczęcie pertraktacyj pokojowych. Zastosowanie gwałtu wzięła sobie również bardzo do serca oblężona i na znak protestu rozpoczęła po spożyciu resztek zapasów z bufetu demonstracyjną głodówkę. Kiedy jednak służące nie myślały wcale o zaprzestaniu oblężenia, a głód dał się p. Wołoszynowskiej srodze we znaki,

ogłosiła ona kapitulację.

W korytarzu przylegającym do sali, wywieszono białą chorągiew i zwyciężona opuściła gmach stowarzyszenia.

Zatarg jednak nie zakończył się na tem. P. Wołoszynowska, oburzona na służące wystąpiła do sądu ze skargą w której dowodziła, że dopuszczono się w stosunku do niej

przemocy.

Oskarżone służące bronią się tem, że bynajmniej nie zmuszały skarżącej do przebywania w sali przez trzy dni gdyż uczyniła ona to z własnej woli. Na odmiennem stanowisku stoi p. Wołoszynowska. Argumenty stron obu wziął pod uwagę sąd grodzki, ale zmuszony był ze względów formalnych rozprawę od[illegible] do czwartku przyszłego tygodnia. W niedługim czasie jeden z sądów grodzkich rozpatrzy powództwo wytoczone przez Stowarzyszenie p. Wołoszynowskiej z powodu niepłacenia czynszu.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ WIECZOREM.

RASZYN.

16,25 Skrzynka PKO.
16,40 „Kącik językowy".
16,55 Jazz na dwa fortepiany w wyk. kon. L. Boruńskiego i H. Warsa.
17,25 Recital śpiewaczy R. Wragi (bas).
17,50 Wiadomości rolnicze.
18,00 Odczyt p. t. „Piętnastolecie szkolnictwa ogólnokształcącego".
18,20 Recital skrzypc. H. Czaplińskiego.
19,00 Program na dzień następny.
19,05 Rozmaitości.
19,25 Feljeton aktualny.
19,40 Wiadomości sportowe.
19,47 Dziennik wieczorny.
20,00 „Myśli wybrane".
20,02 „Hrabina Marica", operetka E. Kalmana.
W przerwie 1-ej ok. godz. 21,00 „Żałosny flirt", frgm. z pow. p. t. „Wielki szlem" M. Samozwaniec (kwadr. literacki).
22,30 Muzyka tan. z kaw. Italia.
23,00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny.
23,05 D. c. muz. tan. z kaw. Italia.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

17,50—18,00 Repertuar teatrów i komunik.

ŚRODA.

RASZYN.

7,00 Sygnał czasu i pieśń poranna.
7,05 Gimnastyka.
7,20 Muzyka poranna z płyt.
7,35 Dziennik poranny.
7,40 D. c. muzyki z płyt.
7,50 Chwilka gospodarstwa domowego.
8,00 Program na dzień bieżący.
8,00 Tr. z lokalu Dyrekcji Państw. loterji. Ciągnienie wygranej 1-go miljona.
11,40 Przegląd prasy polskiej.
11,50 Repertuar teatrów warsz.
11,57 Sygnał czasu i hejnał.
12,05 Muzyka taneczna z płyt.
12,30 Wiadomości meteorologiczne.
12,33 Symfonja „Surprise" J. Haydn'a z płyt.
13,05 Dziennik południowy.
15,25 Wiadomości o eksporcie polskim.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,40 Koncert muzyki współczesnej (tr. z Krakowa).
16,10 Program dla dzieci: a) Pogawędka p. t. Co się dzieje wewnątrz ziemi, b) Piosenki, c) Bajka p. t. Gdy zwierzęta mówią.
16,40 Skrzynka pocztowa.
16,55 Muzyka salonowa (płyty).
17,20 Muzyka włoska w operze. Arje i duety w wyk. H. Zboińskiej — Ruszkowskiej (sopr.) i A. Bielakowa (tenor).
17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza.
18,00 Odczyt p. t. „Aschylos" wygł. dr. A. Turyn.
18,20 Listy od dzieci omówi W. Tatarkiewicz-Malkowska.
18,35 Muzyka taneczna z płyt.
18,50 „Dzieci marzą o nartach" wygł. p. A. Turczewski.
19,00 Program na dzień następny.
19,05 Rozmaitości.
19,25 Literatura powstania styczniowego (feljeton literacki).
19,40 Wiadomości sportowe.
19,47 Dziennik wieczorny.
20,00 „Myśli wybrane".
20,02 Sławni artyści na płytach.
21,00 Transm. ze Lwowa. W kraju ludzi zwycięskich — feljeton.
21,15 „Najpiękniejszy sen". Audycja pogodna.
22,00 Transm. z Krakowa. Odczyt w jęz. esperanckim p. t. Podróżnicy polscy.
22,20 Muzyka tan. z kaw. „Adria".
23,00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny.
23,05 D. c. muz. tanecznej z kaw. „Adria".

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

11,50—11,55 Wiadomości bieżące.
15,30—15,40 Kom. Izby Przem. Handlowej.
16,40—16,55 Skrzynka strzelecka.
22,00—22,20 Łódź miasto moich marzeń — feljeton.

H. GARNIER.

SERCE.

Gaston Borelli, zwany Pompon, zwolna zbliżył się do drzwi, nacisnął klamkę i wyślizgnął się do sieni. Uf! Zajęci sprzeczką, tamci nie zauważyli jego odejścia. Malec miał dość ich krzyków. Dziecko siedmioletnie, najbardziej oswojone z kłótniami „starych", [illegible] wszystko doznaje bicia serca, [illegible] słyszy podniesione głosy i po[illegible].

W ciągu dnia kłócili się bez przerwy, zachowywali się opryskliwie i gwałtownie, ale wieczorem usypiali, przytuliwszy się do siebie.

Mężczyźni są głupi. Tak stwierdził Pompon z wysokości siedmioletniego doświadczenia życiowego. Niewątpliwie Rosita była ładna ze swą ciemną cerą i ognistemi oczyma Włoszki.... Mimo to, Pompon nie lubił jej. Przedewszystkiem nie była jego matką, bowiem matka jego spała snem wiecznym w obcem miejscu, gdyż zmarła podczas gościnnych występów cyrku Lambrino. Pompon przypominał sobie jeszcze jej wątłą i jasnowłosą postać na białym koniu, na którym produkowała się jako woltyżerka, jednocześnie z Augustem cyrkowym. Augustem, czyli klownem, był jego ojciec, a matka jego popisywała się wyższą szkołą jazdy.

Zgasła w meblowanym pokoju pomiędzy dwoma atakami kaszlu, pozostawiając Pompona pod opieką płaczącego klowna i kobiet zespołu cyrkowego.....

Wspomnienia głodu i zimna..... Pompon wolał koczownicze życie od tego, które obecnie prowadził z ojcem w brudnym pokoju na Montmartre. Barwne afisze na ścianach, przedstawiające „słynną trupę Lambrino" źle zasłaniały brud mieszkania. W jednym kącie pokoju, stara waliza mieściła akcesorja pracy klowna i jego „najświeższy" kostjum z „pailletkami", zużyty już i wymagający starannego obchodzenia się z nim, peruki ze sterczącemi włosami, psa z materjału, nos z kartonu i kolorową laskę.

Łóżko z siatką, nocą rozkładane dla Pompona, opierało się o stół, zastawiony resztkami jadła z obiadu. Zatłuszczona maszynka do gotowania wraz ze szczotką do ubrania obok siebie stała niekiedy na brudnym obrusie..... Nie zawsze jednak było co zjeść.... Odkąd była z nimi Rosita, Borelli jej oddawał swoje nędzne zarobki, a nie dziecku, jak dawniej, na zakupy prowiantów. Kiedy Rosita chodziła do fryzjera, nigdy nie było kolacji. Tak było postanowione raz na zawsze. Mimo to ciągle robiła ojcu sceny, wyrzucając mu jego lata. Było rzeczą rozdzierającą dla Pompona widzieć, jak ojciec chodził na rękach po ciasnym, brudnym pokoju, chcąc przekonać Rositę, że zachował sprężystość młodości.

Niestety coraz rzadziej go angażowano i Borelli gorzkniał, gnębiony wymówkami Rosity — intruza. Dawniej Borelli nigdy nie bił syna, litując się nad przedwcześnie dojrzałem i wrażliwem dzieckiem, o chorobliwym wyglądzie, połowicznym kaleką spowodu źle leczonego defektu stawu biodrowego.

Odgłos tłukącego się naczynia wtórował głośnym wrzaskom. Pompon, zakrywając uszy, utykając, zeszedł ze schodów.

Włóczył się czas jakiś po placu, a potem, czując się bardzo samotnym i nieszczęśliwym, przystanął pod oknem brudnego domu, wsunął dwa palce do ust i gwizdnął. Ukazała się mała dziewczynka, pogodna, rumiana, starsza od niego o rok Lusia Valent, córka robotnicy fabrycznej. Pompon lubił ją dla jej świeżej twarzyczki i pogodnego usposobienia. Słuchała go zawsze cierpliwie, myśląc o czem innem i żując chleb świętojański, jaki jej przynosił. Odrazu zauważyła jego zaniepokojenie i zapytała:

— Co się stało?

— Ojciec i Rosita wymyślają sobie.

Wzruszyła ramionami. Tylko tyle? Ludzie kłótliwi nie należą do rzadkości. Jest ich pełno wszędzie.

— Ty przynajmniej jesteś szczęśliwa, że jesteś sama z matką....

Mała znowu wzruszyła ramionami. I ona także miała swoje przykre doświadczenia, lecz wolała nie wspominać o nich.

— Chodź ze mną — zaprosił ją. — Jest godzina próby. Niema ich w domu. Pokażę ci magiczne skrzypce, parasol, gumowe maski.....

Olśniona obietnicą ujrzenia tylu cudów, Lusia zgodziła się towarzyszyć mu. Mimo to informowała się ostrożnie:

— Czy tatuś twój jest bardzo zły?

— Nie, ale stary.

— Ile ma lat?

Pompon nie zastanawiał się nad tem nigdy. Ale dziewczęta, to co innego: są takie ciekawe!

— Conajmniej trzydzieści.

To tłumaczyło wszystko.

Zaraz po wejściu do przedpokoju Pompon stwierdził, że stać się musiało coś niezwykłego. Panował niebywały dotąd porządek. Ktoś zamiótł podłogę. Szlafrok Włoszki nie wisiał już na rozecie firanek, jej waliza, która stała w kącie obok kufra, znikła.

— A to co?

Zdziwiony malec odwrócił się do swej towarzyszki. Oglądając ciekawie pokój, zauważyła jakiś papier na stole.

— Jakiś list.... rzekła.

Rozłożył kratkowany papier, złożony we czworo. Lusia, oparta o niego słuchała, jak wodząc palcem po papierze, sylabizował zwolna, jak w szkole:

„Mam dość te-go gło-do-wa-nia. Od-cho-dzę. Radź so-bie sam z Twym mal-cem. Że-gnaj! Ro-si-ta".

Zapanowało głębokie milczenie. Przerwał je dziwny śmiech dziewczynki:

— Szczęśliwej podróży!

Pompon nieruchomo zapatrzył się przed siebie. Zdawało się, że postarzał się w jednej chwili. Myślał: Źle robimy niekiedy, pragnąc czegoś.... Bowiem, gdy spełni się życzenie. Lecz nie chciał być gorszy od Lusi. Dodał wyzywająco, jakkolwiek głosem zdławionym:

— Do wagonu!.... Jazda!.... I krzyżyk na drogę!

Jednak słowom jego brakło szczerości. I znienacka Pompon, ukrywszy twarz w dłoniach, zaszlochał.

— Czego płaczesz? No, czego płaczesz? — powtarzała Lusia. — Przecież to nie twoja mama.

Płakał rozpaczliwie. Wreszcie uniósł głowę i ruchem brody wskazał jej podobiznę roześmianego „Augusta".

— „On" martwić się będzie.

Stropiona, dziewczynka milczała.

Dziwne i niezrozumiałe są historje ludzi dorosłych! Nie można ich zgłębić. Więc lepiej milczeć! Zresztą, nie po to tutaj przyszła. Chciała obejrzeć obiecane cuda, lecz Pompon zapomniał o wszystkiem.

Zapatrzony wdal, widział w myśli ojca, który nie miał już na kogo czekać.... widział go samotnego, coraz więcej ponurego.... i czuł, że odtąd już towarzystwo syna mu nie wystarczy.

Zapewne wkrótce wyjadą znowu. Opuszczą ten cuchnący, ciasny pokój. Zobaczą ponownie łąki, pola, lasy i rzeki.... Odczują o świcie powiew świeżego powietrza, tchnienie poranka, które na trawie pozostawia krople rosy.... Obecnie, gdy nic go już nie wiązało z miastem, Borelli zgodzi się z pewnością przyjąć jakie „engagement" do wędrownej trupy. Pompon znowu będzie obierał warzywa, pilnował dzieci, opiekował się psami.... I wszyscy kochać go będą. Będzie używał spacerów w towarzystwie ojca, o czem marzył oddawna.... A jednak, jakkolwiek urzeczywistnienie jego pragnień zdawało się bliskie, czuł się nieszczęśliwy... Wyrzucał sobie, że tak pragnął odejścia Rosity.... Straszna to rzecz takie nagłe spełnienie pragnień!.... Myślał już tylko o zmęczonej twarzy klowna, jego drżących rękach, głosie, który już nie pobudzał do śmiechu i dźwięczał fałszywie...

Czekał powrotu ojca z listem w ręku, i jedno tylko dręczyło go zagadnienie:

— Jak mu o tem powiedzieć?

Tłum. L. M.

SPORT.

W drugiej rundzie rozgrywek brak aż siedmiu terminów.

Wczoraj podaliśmy kalendarzyk rozgrywek ligowych w pierwszej rundzie. Nadmienić należy, iż w pierwszej rundzie brak jeszcze terminów zawodów Wisła — Garbarnia i Wisła — ŁKS.

Dziś podajemy drugą rundę.

5 sierpnia — Polonja — Warta, Wisła — Strzelec, Ruch — ŁKS., Pogoń — Garbarnia.

12 sierpnia — Warszawianka — Warta, Podgórze — ŁKS, Ruch — Legja, Strzelec — Pogoń.

15 sierpnia — Legja — Strzelec, Garbarnia — Polonja.

19 sierpnia — Polonja — Ruch, Cracovia — Garbarnia, Pogoń — Warszawianka, Warta — ŁKS.

26 sierpnia — mecz z Jugosławją.

2 września — ŁKS. — Warszawianka, Podgórze — Pogoń, Wisła — Ruch, Warta — Garbarnia, Strzelec — Cracovia.

9 września — mecz z Niemcami.

16 września — Warszawianka — Podgórze, Garbarnia — Legja, Cracovia — Pogoń Ruch — Warta, Strzelec — ŁKS.

23 września — Legja — Pogoń, ŁKS. — Cracovia, Wisła — Warszawianka, Podgórze — Ruch, Warta — Strzelec.

30 września — Warszawianka — Cracovia, Wisła — Podgórze, Garbarnia — Strzelec, Ruch — Pogoń, Warta — Legja.

7 października — Legja — ŁKS. Podgórze — Garbarnia, Ruch — Strzelec, Warta — Wisła.

21 października — Warszawianka — Garbarnia, Wisła — Legja, Ruch — Cracovia, Strzelec — Podgórze.

28 października — Legja — Warszawianka, ŁKS—Wisła, Garbarnia — Ruch, Warta — Podgórze, Strzelec — Polonja.

1 listopada — Polonja — ŁKS., Cracovia — Legja.

4 listopada — Warszawianka — Ruch, Wisła — Cracovia.

11 listopada — Legja — Podgórze, Garbarnia — ŁKS, Cracovia — Warta.

W drugiej rundzie rozgrywek brak aż 7-miu terminów, a mianowicie: Garbarnia — Wisła, Crocovia — Polonja, Pogoń — Polonja, Polonja — Wisła, Pogoń — Wisła, Polonja — Warszawianka i Cracovia — Podgórze.

Brakujące terminy ustali wraz z godzinami rozpoczęcia zawodów nowoobrany wydział gier i dyscypliny Ligi na swem najbliższem posiedzeniu.

Uchwały piłkarzy krakowskich.

Przewodniczył zebraniu generał Mond.

W Krakowie odbyło się doroczne walne zebranie krakowskiego okręgowego Związku Piłki Nożnej. Przewodniczył obradom gen. Mond. Zebrani wypowiedzieli się za zniesieniem autonomji kolegjum sędziów. Pozatem uchwalono powiększyć

klasę A do 13-tu klubów

i mistrzostwa rozegrać w dwóch grupach.

Na czele nowego zarządu stanął długoletni prezes gen. Mond, wiceprezesami wybrano ponownie starostę dr. Wnęka i red. M. Stattera. Obowiązki kapitana związkowego pełnić będzie w dalszym ciągu p. Kałuża. Delegatami na walne zebranie P. Z. P. N. zostali gen. Mond, Statter i dr. Kwaśniewski.

Delegatom polecono głosować za wnioskiem Warszawy

o zniesienie autonomji P. K. S.,

wypowiedzieć się przeciwko jakimkolwiek zmianom w karencji dla graczy, wystąpić przeciwko utworzeniu drugiej ligi, wreszcie poprzeć wniosek Warszawy o zorganizowanie meczów międzypaństwowych w 5-ciu większych okręgach z tem, aby 10 proc. wpływów brutto szło na rzecz okręgu.

Wniosek wypowiadający się przeciwko rozegraniu meczu rewanżowego z Niemcami został odrzucony. Za wnioskiem głosowały wszystkie kluby robotnicze i prawie wszystkie żydowskie. Z klubów żydowskich Hagibor wstrzymał się od głosowania a Hokoah głosował przeciw wnioskowi.

18 maja w Chicago

mecz bokserski Polska — Ameryka.

W związku z rokowaniami o rozegranie meczu bokserskiego Polska-Ameryka, dowiadujemy się, że została już ustalona data tego spotkania. Mecz odbędzie się 18 maja — w Chicago.

Amerykański Związek bokserski opłacać będzie koszty podróży i utrzymania tam i spowrotem dla

10-ciu członków drużyny polskiej,

a ponadto daje trenera po przyjeździe na miejsce naszej drużynie do dyspozycji aż do dnia zawodów.

Reprezentacja nasza została zakontraktowana tylko na jeden mecz w Ameryce.

KOBIETA SKACZE NA NARTACH 43 MTR.

W Ameryce w Connecticut na wybudowanej nowej skoczni Johanna Kolstad, Amerykanka, norweskiego pochodzenia, skoczyła na nartach 43 metry. Wśród panów najlepszy był znany narciarz Alf Engen ze skokiem 64 mtr.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃSTW BAŁTYCKICH w Rydze.

Zarząd łotewskiego Związku Lekkoatletycznego zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego i estońskiego z propozycją rozegrania w Rydze trójmeczu lekkoatletycznego tych państw.

Jako termin Łotysze proponują 22 i 23 lipca r. b.

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji międzymiastowy mecz hokejowy między reprezentacjami Łodzi i Krakowa. Kraków należy obecnie do jednego z najsilniejszych ośrodków hokejowych, tak że mecz niedzielny wzbudził duże zainteresowanie. Szkielet reprezentacji Łodzi będzie się składać z graczy ŁKS-u zaś Krakowa z graczy Cracovii.

(—) Turniej hokejowy ŁKS-u o puhar f. „Kantor i S-cy" przy udziale AZS (W-wa) TKSZ, ŁKS-u i Triumfu, który nie odbył się w niedzielę spowodu odwilży został odłożony na piątek 2 lutego.

W związku z tegorocznemi Igrzyskami Kobiecemi w Londynie, w których weźmie udział również Polska — PZLA organizuje dwa obozy treningowe dla czołowych zawodniczek. Obozy te odbędą się w CIWF-ie na Bielanach w Warszawie pod kierownictwem trenera Cejzika, przyczem pierwszy o charakterze treningowym będzie trwał od 5—31 marca, zaś drugi od 9 lipca, aż do wyjazdu na Igrzyska. W obozach wezmą również udział najlepsze zawodniczki okręgu łódzkiego z Wajsówną, Janowską i Smętkówną na czele.

(—) Finał tegorocznych rozgrywek o tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie po wielu perypetjach odbędzie się ostatecznie w nadchodzącą niedzielę w Warszawie (między Skodą a Wartą). Skoda wystąpi jedynie bez Pisarskiego — którego zastąpi mało rutynowany Woźniak. Obie drużyny przygotowują się b. starannie do niedzielnego meczu. Skład ostateczny Skody będzie następujący: Czarnecki, Miller, Cyran, Bąkowski, Seweryniak, Woźniak, Antczak i Stibbe. Warta, której zawodnicy wykazali na meczu z Berlinem znakomitą formę, wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Rogalskim, Majchrzyckim i Pilatem na czele.

(—) Międzypaństwowy mecz piłkarski Francja-Belgja, rozegrany w niedzielę w Brukseli przyniósł nieznaczne zwycięstwo Francji w stosunku 3:2 (2:2).

Mecz kolarski Francja-Belgja zakończył się zwycięstwem Belgji w stosunku 2:1.

Mecz tennisowy w hali zimowej w Berlinie — Szwecja-Niemcy przyniósł zwycięstwo Szwecji 3:2. Cramm wygrał swoje single, lecz wraz z Nurneyem przegrał grę podwójną, natomiast Mentzel oba single przegrał.

W Paryżu w meczu piłkarskim Budapeszt pokonał Paryż w stosunku 3:1.

Karol Schäffer zdobył w mistrzostwach Europy w jeździe figurowej w Seefeld z łatwością tytuł mistrza, natomiast wśród pań mistrzostwo zdobyła Liselotte Landbeck.

Według ostatnich obliczeń, na całym świecie znajduje się 3 i pół miljona skautów i skautek z tego zrzeszonych w międzynarodowym Związku jest 2.251.726 skautów. W ciągu ostatnich dwóch lat przybyło 212.377 członków.

KOMUNIKATY.

NOMINACJE I ZMIANY DUCHOWIEŃSTWA W ŁODZI.

J. E. Ks. Bp. Dr. W. Tymieniecki zamianował Ks. Dr. Lewandowicza, dziekana pabjanickiego Kanonikiem Honorowym Kapituły Katedralnej Łódzkiej i Proboszczem Konsultorem, Ks. Prefekta J. Kacprzaka Kanonikiem Honorowym. Ks. Prałata St. Szabelskiego referendarzem do spraw prasowych, Ks. Kan. St. Nowickiego referendarzem do spraw Akcji Katolickiej, Ks. Dr. K. Skoczylasa egzaminatorem prosynodalnym, Ks. Dr. Cz. Ochnickiego obrońca węzła małżeńskiego, Ks. mag. Fr. Pabiańczyka prefektem szkół średnich w Łodzi, Ks. Kaweckiego wikarjuszem parafji św. św. Apostołów Piotra i Pawła, Ks. Frontczaka Kapelanem Kaplicy św. Urszuli przy ul. Obywatelskiej w Łodzi.

PALTO I KALOSZE do odebrania.

Referat Wychowania Fizycznego Zarządu m. Łodzi podaje do wiadomości, że na lodowisku miejskiem w parku Źródliska pozostawiono w szatni: 1 palto chłopięce oraz kalosze męskie.

Wymienione rzeczy odebrać można za okazaniem dowodu osobistego w Referacie Wychowania Fizycznego Zarządu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, I piętro, pokój Nr. 14.

U SCHEIBLERA I GROHMANA. Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Wobec tego, że zwiedzający Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana nie mogą być dzieleni na grupy, ilość uczestników czwartkowej wycieczki została ograniczona do 20 osób i to wyłącznie członków P. T. K. Opłata 20 gr. Zbiórka w portjerni przy ulicy św. Emilji 5-7 o godzinie 2.45, dojazd tramwajami do katedry.

Jedziemy na Wyspy Kanaryjskie.

Na spotkanie wiosny rusza w dn. 5. 4. r. b. okręt „Kościuszko". Podąża on z Gdyni przez Kanał Kiloński ku Lizbonie, aby najwcześniej dostać się w strefę wiosennego słońca i kwiatów pięknej Portugalji. Stamtąd już tylko dwa dni drogi do Marokka, które w ubiegłym roku również na wiosnę odkryte zostało przez naszą wycieczkę turystyczną na „Polonji" ku chwale i radości rosnącej w liczbę i siłę polskiej rodziny turystycznej. Stamtąd jedziemy przez najciekawsze miasta Marokka ku Wyspom Kanaryjskim. Oto właśnie ojczyzna wiosny. Nigdy ich ona nie opuszcza, nieco tylko kaprysi w porze deszczowej.

Nasyceni słońcem po pięciodniowej podróży wylądujemy w Antwerpji. Stwierdzimy tu z radością, że w czasie naszej południowej włóczęgi wiosna poczyniła ogromne postępy, że w Belgji o tej porze roku jest prześlicznie. Z Antwerpji płyniemy okrętem „Kościuszko" przez morze Północne, Kanał Kiloński do Gdyni.

Ceny biletów okrętowych, które nabyć można w tutejszym oddziele Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) w godzinach od 9 do 20-ej bez przerwy, wynoszą od zł. 650.—

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1,00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10,25; 13.00; 14.20; 16.30 17.40; 18.40 20,55 21.40

DO WARSZAWY: 19.30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 5,05.

DO OSTROWA (Poznania): 6.15; 9.33; 12,42; 16.07 19,35; 22.08.

DO KUTNA (Gdyni—Poznania): 1,30; 9,00; 12,57 16.33; 21.25.

DO WARSZAWY: 2,15 (Łowicz) 7,28; 13,12; 16,13 19,56.

DO ZDUŃSKIEJ WOLI: 8,20; 14,10; 18.10: (Częstochowa).

DO LWOWA: 20.05.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa cytrynowa gulasz z kartofelkami, budyń czekoladowy.

WINSZUJEMY.

Jutro: Tymoteuszowi.
Wschód słońca 7.30
Zachód — 16.05
Długość dnia 8.35
Przybyło dnia 0.51
Tydzień 4.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 23 stycznia. Loco 11.50; styczeń 11,03; luty 11,10; marzec 11.12—11,13.

Liverpool, 23 stycznia. Loco 6,02; styczeń 5,84; luty 5,81; marzec 5,81.

Egipska, 23 stycznia. Loco 8,41; styczeń 8,27; marzec 8,19; maj 8,15.

Brema, 23 stycznia. Loco 12,87; marzec 12,27 maj 12,40; lipiec 12,59.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

NOWY JORK I LONDYN — UTRZYMANE.

Na zebraniu giełdy pieniężnej nastrój był spokojny, odchylenia kursów — nieznaczne.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 41; Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 51.10; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 106,00; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 54.50; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 50,00; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 61,25; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 57,50; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zatawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 40.50; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk w Warszawie 49,25 Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 57,90 Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 53,75 Listy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi 50,00

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej doszło do zawarcia oficjalnych tranzakcyj w grupach bankowej i metalurgicznej.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 stycznia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 14,25—14,75; pszenica 20,50—21,50; mąka pszenna gatunek I — 45 proc. luksusowa 35,00—40,00; mąka żytnia I gat. 0 do 55 proc. 24,00—25,00; mąka żytnia razowa 18,00—19,00.

Poznań, 23 stycznia. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto 14,75; pszenica 19,00. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 14.50—14.75. pszenica 18.50—19,00; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 21,00—22,50; razowa 0-95 proc. z workiem 17,00—18,00; mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 33,00—36,50.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Ivar Kreuger.
Teatr Popularny — Złamana drabina.
Tabarin — Występy artystyczne i dancing.
Adria — Laurek i Hardy robią karjerę.
Amor — I. Kurjer syberyjski. II. Dusze w pickle.
Capitol — Wuj Mozes.
Casino — Jaką mnie pragniesz.
Corso — I. Miłość na rozkaz. II. Jego ekscelencja subjekt.
Czary — Pat i Patachon na pensji żeńskiej.
Grand-Kino — Gorzka herbata generała Yen.
Metro — Laurek i Hardy robią karjerę.
Palace — Zaledwie wczoraj.
Przedwiośnie — Bunt młodzieży.
Rakieta — Rozkoszne kłopoty.
Roxy — Panna Josetta moja żona.
Sztuka — Noc miłości.
Zachęta — Grzech miłości.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXVIII POLSKIEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Wczoraj, w trzynastym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Zł. 50.000 — 130689
Zł. 20.000 — 87454
10.000 — 72679
Zł. 5.000 — 135746 167385
Zł. 2,000 — 4029 31314 31860 36692 56760 59057 82728 87581 106567 106242 115910 128061 133540 143435 153068 159556
Zł. 1000 — 6007 18269 25364 27063 29119 32091 46318 52644 50798 54597 56218 58725 70215 72112 74052 75008 76210 77286 84408 84552 94108 97618 108922 116712 118188 124441 138357 141835 160085 164105 167619 168928.

Po 200 zł. na N-ry:

43 95 260 331 89 410 34 92 578 781 90 813 902 64 1096 122 325 479 561 875 946 2043 166 456 96 576 13 17 54 724 70 841 45 57 935 3215 35 38 462 805 39 84 903 47 4231 69 51 4690 721 48 80 5312 522 737 6202 729 53 835 933 7366 944 51 765 921 92 8154 407 44 53 641 786 824 953 9101 68 212 98 734 56 80 631 921 47 87 95 10127 85 362 487 548 624 775 948 60 11015 46 140 56 75 98 350 428 623 65 714 46 99 832 76 92 12014 47 119 98 231 376 92 415 595 748 949 58 14021 44 270 78 516 58 653 65 724 40 14612 61 128 280 304 492 577 759 950 15120 49 422 696 712 825 27 907 66 78 99 16032 137 220 22 75 338 523 50 608 852 17131 271 334 84 491 93 97 524 756 867 68 18033 71 127 49 602 20 735 84 880 19536 615 57 80 860 910 52 20045 107 514 260 81 731 935 21039 115 396 431 890 915 18 22062 92 218 325 551 55 751 829 83 961 23391 451 612 813 41 24057 149 462 598 761 854 959 25596 26042 204 510 78 605 19 47 703 27275 471 504 656 76 796 831 33 28102 54 92 351 578 816 18 87 972 29117 62 286 399 418 43 49 598 601 19 45 51 73 741 56 84 95 30121 72 81 230 328 595 646 78 732 52 31032 77 310 413 543 59 634 39 63 80 714 22 25 841 922 91 32037 75 225 57 303 508 861 957 33052 56 83 229 346 582 727 8560 931 34075 101 24 221 53 363 64 433 73 99 760 65 808 941 64 35028 33 389 542 764 884 936 36063 78 106 479 521 37 678 795 859 920 37105 224 32 370 79 85 493 507 15 607 44 85 717 905.

38140 82 200 66 325 492 581 88 618 766 827 977 39046 248 90 311 50 645 70 807 27 901 76 40005 11 100 42 214 45 315 412 509 64 670 866 41007 25 29 127 205 52 665 90 723 43 61 893 42018 42 115 32 94 279 425 83 561 605 71 779 43008 207 326 407 16 714 82 075 44074 139 388 467 90 577 629 68 707 888 944 45038 228 40 64 3000 04 34 80 470 661 765 89 815 912 39 48 46083 163 293 98 482 511 73 630 829 58 66 47107 29 294 405 695 926 30 48086 588 619 785 49190 283 333 50 551 687 972 50039 145 86 228 502 19 31 51 60 768 940 54 51257 82 328 552 737 965 52259 311 69 690 710 837 67 945 53083 276 98 430 55 646 824 54039 240 67 335 46 62 431 84 88 746 801 21 956 55039 195 387 475 687 765 938 56013 75 91 159 496 575 606 749 992 57059 72 214 368 83 517 53 698 58031 48 185 207 563 652 737 861 912 73 59043 142 396 462 579 659 916 60271 308 401 550 59 730 53 58 94 940 61030 66 211 90 392 605 80 84 717 64 913 89 62183 425 34 60 945 54 63140 260 341 74 729 989 64207 28 46 53 84 333 421 260 771 830 65123 25 67 479 600 72 05 35 74 66145 72 202 445 46 733 44 51 835 956 67016 77 496 502 61 702 37 39 49 86 95 819 922 72 75 68132 90 222 47 463 512 751 812 47 67 96 954 86 69098 253 306 59 440 48 708 30 806 976 70381 425 553 57 643 75 702 27 41 45 73 71147 305 439 89 749 72012 372 81 492 633 706 72 900 10 73203 47 305 99 453 75 539 46 609 791 971 74100 25 453 70 510 21 27 87 624 714 803 98 75002 172 26 180 427 84 91 527 725.

76197 207 86 383 415 96 580 661 773 827 83 900 77021 139 53 374 607 39 984 78487 564 642 734 84 87 975 79051 78 175 496 626 33 80016 75 105 64 247 402 26 625 98 712 50 859 74 81063 83 114 32 202 30 322 464 781 916 82021 70 254 310 419 55 65 515 800 932 83086 195 294 475 510 83 630 817 84092 118 441 656 88 709 847 946 85034 52 100 361 436 70 562 759 809 86086 672 80 90 742 86097 201 555 726 43 906 88262 380 90 512 35 79 632 94 914 89595 802 97 63 90008 381 411 50 530 698 795 813 25 95 917 98 91056 196 234 54 88 454 86 693 724 944 92019 155 300 770 862 93004 53 68 218 473 698 94075 213 322 423 506 12 628 84 725 855 912 50 70 95050 59 103 263 361 80 414 15 515 60 35 869 936 96007 46 142 510 68 642 74 792 801 903 13 97051 199 275 367 471 657 83 908 10 59 80 87 98479 571 92 847 50 99080 146 204 55 70 318 639 780 905 68 100153 60 92 96 257 462 702 98 802 966 101138 446 566 682 87 739 84 986 102035 121 573 773 808 40 924 103162 253 338 648 50 749 864 104214 449 97 564 621 31 88 94 105044 132 60 67 70 90 267 318 38 55 523 31 34 54 66 106254 75 321 71 503 5 18 758 808 43 982 107116 249 367 447 547 78 782 819 207 81 991 108053 67 91 166 222 673 999 109066 194 250 421 785 882 980 110158 543 850 79 83 111299 415 23 81 593 647 802 112015 99 112 14 27 81 312 43 74 712 872 84 953 60 113258 92 353 569 700 847 938.

114336 44 479 97 584 614 723 868 115043 65 100 21 370 494 568 683 876 116182 292 330 540 66 616 49 896 963 64 117355 436 641 53 72 788 810 118032 233 437 692 97 771 818 62 980 119227 32 52 54 530 678 94 836 120018 20 63 188 506 683 728 804 121205 14 630 703 51 872 977 95

122165 77 89 299 352 58 404 10 67 540 92 605 74 784 919 46 123051 90 405 23 511 949 124078 151 433 53 512 662 94 760 912 125064 112 332 466 502 95 126122 74 217 38 305 18 555 98 609 12 35 77 812 127058 164 66 225 65 335 423 40 7 585 656 74 795 839 907 87 128075 237 462 91 507 24 81 636 809 38 915 129024 129 224 334 97 482 501 130052 185 88 238 66 548 657 888 929 92 131046 270 75 342 82 433 501 13 92 99 635 39 106 132161 93 259 77 558 631 713 846 133411 571 607 708 829 134112 59 323 07 785 901 28 64 135029 347 447 58 564 750 905 136107 26 35 266 417 89 503 607 25 76 791 880 137114 225 411 584 670 880 138027 34 136 425 91 539 93 643 71 775 139012 159 329 78 599 601 743 140188 94 213 49 312 413 69 519 39 849 59 78 960 141084 188 297 345 494 550 735 817 80 142138 222 309 15 20 46 64 417 522 35 87 637 896 941 143060 240 502 623 734 144335 448 622 33 47 51 753 875 925 145082 89 214 471 551 679 97 146075 309 452 691 902 147069 126 229 327 66 584 618 925 148215 66 507 82 84 653 817 933 149087 146 330 453 538 633 845 972 150030 106 64 521 637 75 958 151399 512 34 827.

152191 97 265 323 57 512 650 57 709 864 153109 216 416 74 554 70 700 26 886 924 78 154242 77 95 300 490 778 907 23 155340 592 608 717 156055 204 522 45 653 720 157074 183 95 322 39 546 81 711 19 39 85 91 826 89 158077 495 715 62 939 159414 640 706 804 20 94 160047 67 93 126 224 25 346 74 424 521 716 850 974 161262 538 736 945 162007 207 74 429 40 41 825 745 75 982 163026 141 285 362 86 510 27 487 855 74 906 24 47 61 164051 130 65 80 294 421 628 58 88 729 165092 132 228 60 307 38 678 772 887 166217 34 384 629 63 883 960 167107 262 338 479 633 42 775 168073 90 101 971 169132 67 208 387 438 974.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł. na N-ry:

713 1759 2278 363 671 3087 551 920 4005 95 105 285 326 56 470 800 5113 49 411 731 810 6113 50 708 7262 334 60 561 721 973 85 8292 471 542 9047 127 658 10255 380 12717 940 13074 254 331 609 721 897 14880 15742 62 910 16245 882 17340 472 88 786 864 948 18216 441 788 19298 842 20184 344 517 744 991 21118 428 591 610 710 2111 81 804 80 23020 86 467 752 904 24110 869 25030 104 99 451 63 823 948 26096 161 154 595 633 852 925 27013 108 214 554 28003 134 44 543 688 746 58 83 29235 340 81 592 701 978 30252 468 72 715 77 71138 229 69 525 32147 301 569 613 736 91 841 976 33166 481 977 34098 288 512 35064 570 786 89 36119 373 452 593 809 73 37666 87 90 718.

38242 341 466 75 635 876 39017 328 30 855 906 9 41545 699 909 42096 148 43251 383 673 743 884 44611 70 75791 849 46165 995 47161 512 640 48097 130 401 49001 18 308 41 735 50045 63 316 36 441 80 51299 342 456 671 52508 748 97 53277 544 846 76 54102 284 881 55368 450 502 56697 57127 511 786 58417 726 979 59253 61 308 470 706 60625 975 61035 119 62 240 360 73 89 558 62318 414 57 529 839 71 63084 494 64042 206 76 428 604 803 5 65212 430 950 66060 93 169 241 79 375 561 686 726 950 67707 68024 87 228 82 437 69107 58 873 987 70065 401 844 62 71028 628 767 72020 347 738 73123 216 407 632 5 968 82 70 74018 92 277 543 790 944 75528 650 732.

76189 281 429 732 978 77101 278 508 91 869 78152 55 462 93 79422 925 80066 389 621 884 81040 207 567 82106 217 65 731 863 64 83166 376 486 88 629 84030 35 86 429 818 85068 506 36 86005 85 254 315 702 87341 66 575 625 88 828 88368 519 616 42 760 903 90269 384 539 805 902 91353 448 509 933 91 9219 997 93320 69 504 771 94520 630 95251 357 509 735 942 96471 759 97217 33 98132 301 18 62 428 99103 58 202 466 658 100278 601 903 101055 555 87 684 806 102233 371 92 604 918 103539 850 104383 419 809 70 105162 219 40 968 106205 64 394 611 107459 108150 525 960 109265 76 436 817 110112 376 575 890 111391 441 522 818 905 112062 331 645 749 955 113033 259 366 622.

114078 367 530 794 975 95 115194 206 694 707 889 116228 524 831 117164 704 51 75 83 118277 359 647 119004 39 138 218 523 637 753 120054 200 599 625 93 877 121115 222 358 85574 730 36 78 840 122091 228 85 123223 65 834 40 95 124271 975 125001 512 16 706 11 21 126119 201 89 317 516 33 613 723 84 127133 98 590 95 128087 178 242 599 129555 86 689 791 893 130624 739 978 131428 609 19 712 85 69 998 132154 395 133076 208 321 65 591 673 849 56 134336 944 135491 525 737 858 136097 391 430 731 137313 45 49 73 74 627 810 1859 60 731 139068 224 88 515 607 140351 521 141170 350 142225 559 937 143116 208 664 94 144281 414 5 145111 965 146280 695 768 969 147629 148737 926 149484 520 67 150071 114 28 563 608 51527 606 62 722.

152477 505 153619 154283 324 744 70 96 947 155144 79 430 535 632 710 24 965 156177 337 453 157121 947 158954 90 159502 774 940 160484 529 808 161177 277 429 83 546 616 781 162218 820 901 163052 71 150 164730 914 165189 306 492 743 53 98 166011 311 493 863 167960 168015 371 169059 367 550.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

10.000 zł. — 163117.

2.000 zł. — 10825 16637 36460 56967 59671 70877 77618 78879 94810 100506 105300 112367 123800 126135 122493 150175

Po 1.000 zł. — 1532 7422 12776 22437 25281 32036 39400 42073 51243 54312 60287 70108 76490 81834 83752 83709 81212 112699 113779 120747 127566 127660 129188 131511 132131 136569 156670 162316.

Po 200 zł. na N-ry:

322 36 762 1060 215 33 567 629 97 2265 51 332 824 939 72 3757 98 4391 596 693 866 927 5292 439 504 750 6269 585 774 832 49 54 926 7260 385 939 8177 316 889 947 9191 235 47 396 595 970 1097 341 485 610 41 769 82 11162 346 416 763 947 12154 314 677 98 761 824 13669 14027 121 203 64 526 96 626 727 882 99 15179 780 16029 473 641 817 21 25 17348 457 589 18254 704 19084 147 224 59 318 59 62 84 460 512 753 880 20494 616 72 25 97 939 21216 36 451 64 602 22105 217 45 92 717 23136 245 651 24228 25542 647 841 946 26180 259 796 27115 219 469 632 737 989 28238 392 529 708 29029 268 366 481 30364 73 524 53 81 697 31023 332 550 765 876 32251 310 60 444 512 50 649 33158 217 87 782 815 85 987 34302 479 644 9 953 35085 143 543 624 773 827 38 36017 49 136 392 37178 85 234 787 816.

38237 375 99 789 903 39052 358 487 585 40197 334 503 13 646 74 770 41204 422 653 92 934 42037 777 43071 102 12 25 374 522 788 861 92 934 44079 119 311 90 773 74 45468 537 97 698 815 950 46034 427 77 96 638 875 97 974 47355 702 48045 514 99 49014 54 186 428 712 27 87 910 17 50065 260 966 51012 71 159 304 490 892 977 52205 55 699 731 90 888 905 53089 206 340 691 864 54420 628 883 999 55122 398 413 606 17 882 56154 332 554 742 835 86 89 57014 268 501 756 58754 59289 586 961 60124 518 24 871 72 73 61013 170 541 50 62332 65 599 745 927 63057 282 503 83 632 719 888 64106 645 894 927 65034 55 338 883 66034 391 632 64 66 788 827 67024 206 342 43 862 68003 135 267 669 69223 28 664 75 726 891 946 96 70353 438 517 619 81 755 822 84 929 71005 19 71 117 226 306 574 72055 161 290 383 95 512 753 56 70 973 73724 25 925 74102 308 465 665 883 75336 56 721 84 939.

76223 234 77 452 518 663 881 77095 943 78426 559 60 87 666 72 937 79439 75 546 94 814 17 80080 290 408 501 942 81191 216 468 545 51 952 82082 298 422 775 83102 300 47 405 19 48 574 713 15 903 73 84061 85 912 85086 626 55 801 947 86037 161 204 314 557 87117 516 56 621 852 975 88042 109 428 552 668 790 89069 255 89 301 98 426 85 584 900 90297 576 54 63 92037 131 607 796 973 92179 509 667 74 94 748 93051 483 560 747 819 947 94066 73 367 410 683 788 887 95003 39 92 108 289 393 660 881 911 96551 649 746 850 97022 500 946 98088 278 329 720 21 801 68 99156 67 203 579 928 100008 61 296 726 101077 330 473 534 735 102077 201 26 354 489 636 58 97 1030222 664 776 978 104223 97 473 523 623 105067 83 93 291 465 839 62 106044 149 449 66 628 961 88 96 97 107064 478 798 915 61 108474 512 83 611 980 109014 312 33 35 442 110651 111154 59 380 706 81 879 112072 247 319 840 91 113440 550 832.

114106 280 385 825 115021 269 417 20 527 759 116011 62 352 607 25 706 887 913 117095 380 514 840 930 118057 381 555 638 86 98 855 950 119046 245 77 318 22 459 505 802 969 120809 121046 85 561 812 122114 10 259 525 39 844 58 123322 486 98 606 948 98 124450 572 125091 377 405 622 96 857 981 126059 541 608 760 77 981 127036 625 73 714 848 128103 297 476 792 94 129321 403 593 130026 72 115 336 884 131137 350 132324 59 433 79 602 868 133025 129 280 344 85 572 759 134764 968 135704 34 899 136255 636 137128 409 519 89 639 845 953 138087 975 139148 203 729 140147 216 453 532 51 673 776 943 141148 20 521 747 884 142722 80 904 80 143109 268 546 97 699 907 144197 463 601 758 145123 367 4555 877 146671 147204 339 554 79 883 912 148267 610 19 732 827 979 149273 446 554 900 31 38 44 150117 64 248 85 464 98 842 992 151166 466 825.

152171 468 553 634 737 861 989 153413 616 895 154172 274 352 515 779 15194 624 80 156098 195 76 667 88 849 157437 97 15821 307 471 806 980 159368 80 535 86 772 161035 223 162216 61 83 531 779 163136 288 595 853 910 91 164602 69 81 840 77 953 165036 42 69 20 559 570 646 881 166322 72 90 581 811 167039 315 443 53 804 962 168118 57 619 864 169111 31 265 76 428 725.

ZAKAŁA RADJA.
Pamiętniki speakera.

W Londynie ukazały się pierwsze pamiętniki speakera radjowego. Autorem ich jest Christopher Stone, znany speaker angielski.

Stone objeżdżał swego czasu miasta angielskie z płytą gramofonową, na której utrwalone były słowa słynnego polityka Gladstone'a, winszującego Edisonowi

wynalazku fonografu.

Sczasem płyta się zużyła. Niezrażony Stone nagrał na innej płycie te same słowa wypowiedziane „a la Gladstone” przez niego samego.

Nie bez drżenia ręki, nakręcającej korbkę gramofonu, zaprezentował Stone nową płytę mieszkańcom Dublinu. Rychło jednak odzyskał pewność siebie, gdy usłyszał pochwałę jednego z osobistych przyjaciół Gladstone'a:

— Doskonale! Poznaję jego głos, jak gdyby był wśród nas.

Opisując swe doświadczenia przed mikrofonem, przytacza Stone wypadek wyjątkowej wierności słuchacza: na łożu śmierci — pragnął usłyszeć głos ulubionego speakera.

Stone cytuje również list o odmiennej opinji: „Uciszcie tego krzykacza, Stone'a. Jest zakałą radja”.

Trzy razy „tylko” wolno się rozwodzić w Sowietach.
Brak radości w życiu.

— Kobiety rosyjskie są dzielne — mówi osoba, niedawno przybyła z kraju Sowietów. — Z wyjątkiem tych, które mają małe dzieci, wszystkie kobiety

pracują zarobkowo.

Przysługują im takie same warunki jak mężczyznom: równa płaca za równą pracę.

Obserwowałam pilnie i widziałam kobiety zajęte w tych zawodach, w jakich u nas ich się nie widzi. Są kontrolerkami na kolejach, konduktorkami i motorniczemi tramwajów. W autobusach są tylko konduktorkami: ze względów higjenicznych nie mogą być szoferkami autobusów.

W miastach fabrycznych i prowincjonalnych, gdzie przebywałam, widziałam kobiety, brukujące ulice, widziałam kobiety pracujące

na rusztowaniach budowlanych.

Są milicjantkami i instruktorkami w armji.

— Jak dają sobie radę w nowych dla nich zawodach?

— Opanowują sytuację bardzo dobrze. Są nadzwyczaj obowiązkowe. Jeśli publiczność stawia im trudności, tłoczy się, stara się ominąć jakiś przepis, pełniące służbę kobiety apelują niezwykle stanowczo do poczucia obywatelskiego publiczności, i to odnosi skutek. Umieją występować z całą energją, są zresztą dość opryskliwe, twarde. Trzeba przyznać, że prawie wszystkie warunki pracy są ciężkie i wyczerpujące.

Dodajmy do tego — ciągnęła rozmówczyni — że praca społeczna, a zwłaszcza przysposobienie wojskowe,

zajmuje dużo miejsca.

Kobiety są równi z mężczyznami odbywaja musztrę, służbę w sanitarjacie, łączności i oprowizacji armji, ćwiczenia terenowe i t. d.

Nadmiar tych zajęć „budownictwa społecznego” wprowadza przemęczenie

i chaos w życiu domowem.

Jedno jest w tym wszystkim charakterystyczne: być może, że jest zapał ideowy, lecz niema zupełnie radości. Twarzy uśmiechniętych nie widziałam ani wśród ludzi dorosłych, ani wśród młodzieży... Twarze szare, wymęczone...

— A kwestja obyczajów i moralności rodzinnej?

— W dążeniu do „trwałej, rewolucyjnej rodziny”, ograniczono obecnie dozwoloną ilość rozwodów do trzech. Zresztą kwestja alimentów powstrzymuje zapał rozwodowy mężów...

Arszenik — najpopularniejsze narzędzie zbrodni. Strach przed truciznami w średniowieczu.
Henryk IV sam gotował jaja dla siebie.

Wieki średnie, mimo wielkiej religijności, jaką odznaczały się ludy chrześcijańskie, przedstawiają się w oczach historji jako okres wojen, podstępów, walk skrytobójczych i zbrodni! Kogo nie można było pokonać otwarcie mieczem, na tego nasyłano truciciela. Dlatego to trucizna odegrała wielką rolę w średniowiecznej historji politycznej.

Znajomość trucizn nie była wówczas lada jaka, jakkolwiek wiedza ta pełna była mistyki i magji oraz wiary

w djabelską moc trucizny.

Oddawna znane medycynie ludowej rośliny trujące stanowiły niebezpieczną broń w rękach ludzi — czarnych charakterów. Do roślin trujących należał: lulek, bieluń, ciemierzyca, cykuta, tojad, wilcza jagoda, grzyb muchomór i wiele innych. Niejedno samobójcze czy też zbrodnicze otrucie, było dokonane przy pomocy tych środków. Rośliny owe, prócz trujących własności, były również ośrodkami odurzającemi, oszałamiającemi i wizjotwórczemi. Działały w sposób podobny do haszyszu, opjum czy peyotlu.

Najdonioślejszą rolę w wiekach średnich

odegrał arszenik.

Była to trucizna na myszy i szczury i sprzedaż jej nie ulegała ograniczeniom. Nietylko gładzono przy jej pomocy całe masy gryzoniów, przenoszących straszne choroby, dżumę, cholerę i tyfus, ale również liczba otruć na ludziach wzrastała z dniem każdym.

Uczeni twierdzą, że w licznych zbrodniach w średniowieczu na dworze bizantyjskim, a także w zbrodniach dokonanych we Włoszech przez rodzinę Borgiow, w rachubę wchodził arszenik.

Być może, że wielu władców wzięło tajemnicę swoich i cudzych zbrodni do grobu.

Największą zbrodniarką była Tofa. Przy pomocy sławnej aqua totiana, zawierającej, jako główny składnik arszenik, otruto 600 osób.

Żadna trucizna nie nadawała się tak idealnie do celów zbrodniczych jak właśnie arszenik. O niezbyt silnym smaku, biały i bezwonny, znakomicie krył się w potrawach lub winie. Otruty, w kilka godzin po połknięciu trucizny dostawał silnych boleści, nudności, wymiotów i biegunki.

Parè, słynny chirurg francuski 16-go wieku, wspomina, że papież Klemens VII, uległ otruciu dymem świecy, którą niesiono przed nim,

w czasie procesji.

W wypadku tym albo sam wosk zawierał farby arsenowe, albo knot świecy był przepojony arsenem.

Zbrodnia zabójstwa przez otrucie uchodziła w wiekach średnich bezkarnie ponieważ trudno ją było udowodnić. Sto lat temu dopiero stał się medycynie dostępny sposób wykrywania arszeniku w organiźmie.

W średniowieczu istniał pogląd, iż trucizna jest pochodzenia nadprzyrodzonego, a to także przyczyniało się do tego, że ręka sprawiedliwości zwykle

nie dosięgała zbrodniarzy.

Na dworach królewskich panował zwyczaj by każdą potrawę, która miał spożyć król, próbował najpierw jeden ze sług, albo dawano ją zwierzętom. Oczywiście tylko bardzo silne trucizny, działające piorunująco, można było ujawnić w ten sposób, zresztą dość dorywczy i problematyczny w skutkach.

Bałamutne i błędne były zazwyczaj wiadomości otrutego ratować. Za najskuteczniejsze uważano wieszanie otrutego

głową na dół.

Zastosowano surowe kary i groźby na trucicieli. Takimi zakazami były uchwały soborów w 14 i 15 wieku, które zabraniały sprzedaży trucizn, nakładały klątwę na trucicieli i zabraniały księżom udzielania rozgrzeszenia przy spowiedzi tym, którzy do otrucia się przyznali.

Strach przed truciznami był tak wielki, że król francuski, Henryk IV, przebywając w Luwrze, jadał tylko jaja, które sam sobie gotował i pił wodę, którą sobie sam czerpał z Sekwany.

Historja podaje wypadki otruć zapomocą rękawiczek, ofiarowanych w podarunku, bielizny lub listu. Istnieje możliwość słuszności tych przypuszczeń, bo gdyby ktoś przez dłuższy czas nosił rękawiczki, przesiąknięte arszenikiem, to niechybnie otrułby się.

Mijały wieki, zbrodnie średniowiecza znikły z oblicza nowego świata i bodajże zostały zapomniane. Potomność o chlubniejszych kartach dziejów winna pamiętać...

Pantomina w witrynie sklepu.
Zabawne małpki.

Jeden z największych składów zabawek w Paryżu wpadł na pomysł wystawienia w oknie

żywych małpek.

Ta niebywała reklama ściągała ku sobie oczy olbrzymiego tłumu, w którym prócz dzieci znadowali się i dorośli.

Wielkie wystawy sklepu udekorowane były zabawkami, z któremi bawiły się żywe małpki, huśtając się na drewnianych konikach. Małpki bawiły się zręcznie, grając w piłkę, oraz zamaszyście ćwiczyły się

na przyrządach gimnastycznych.

Cała zabawa zabarwiona była doskonałym humorem i entuzjamem miłych stworzeń, przypatrujących się swoim sobowtórom - zabawkom - małpkom, które cieszyły się u nich powodzeniem. Prawdziwe małpy troskliwie zajmowały się podczas zabawy sztucznemi małpkami, chroniąc je z obawy przed uderzeniem latających piłek. Zabawa małpia wywoływała u przypatrującej się publiczności kaskady śmiechu. Do późnego wieczora wśród oglądających pomysłową wystawę znajdowały się dzieci, które pod żadnym pozorem nie chciały

powrócić do domu.

Po posiłku, składajacym się z bananów, małpiątka jeszcze z większym zapałem igrały, dokonywując bezustannie rozmaitych sztuczek. Właściciel sklepu oświadcza że w żadnym roku nie miał tak wielkich obrotów i zysków, jak w roku obecnym. Przypuszczalnie tego rodzaju interesująca reklama utrzyma się w modzie, naturalnie o ile właściciele sklepów będą sobie mogli pozwolić na kupno lub wypożyczenie kosztownych zwierzątek.

J. K.

Los skazańca w ręku kobiety.
Dziwolągi prawne Anglji.

Następujące zarządzenia mają do dnia dzisiejszego w Anglji swą moc obowiązującą:

— Jeżeli mężczyzna żeni się z kobietą, posiadającą długi, ale bierze ją z rąk pastora, tylko ubraną w jedną koszulę (dosłownie), wtedy nie jest obowiązany

do płacenia długów.

— Jeżeli w chwili wchodzenia skazańca na szafot jakaś kobieta zgłosi gotowość zaślubienia go, wówczas kara śmierci jest mu darowaną.

— Ciało dłużnika może być i po jego śmierci obłożone aresztem.

— Dzieci rodzeństwa w drugim stopniu pokrewieństwa nie mogą się żenić między sobą. Dzieci rodzeństwa w pierwszym stopniu pokrewieństwa mogą zawierać między sobą małżeństwa bez żadnej przeszkody.

— Właściciele osłów są obowiązani obcinać im uszy do przepisanej długości, aby naturalna długość oślich uszu

nie płoszyła koni.

Przepisy te, pochodzące sprzed stu lat, są i dziś przestrzegane i ważne.

Chyba tylko... na złość postępowi czasu i rozsądku?...

PODSŁUCHANE.

GWARANCJA.

Skład zegarków wywiesił reklamę: „Zegarki bransoletkowe! Najlepszy wyrób! Roczna gwarancja! Wyprzedaż spowodu likwidacji interesu”!

ZABAWA KUPCA.

— Jak spędził pan Sylwestra?
— Byłem na redutcie.
— W jakiem ubraniu?
— Jako listonosz.
—Dlaczego jako listonosz? Taki prawdziwy z torbą?
— Tak z torbą pełną listów. Powiadam panu, to była świetna zabawa, każdemu dawałem list.
— A co było w tych listach?
— Jakto, co? Reklama mojego sklepu.

PANTOFLARZE.

— Panie szefie, bardzo pana przepraszam, ale moja żona kazała mi zapytać, czy nie mógłbym otrzymać małej podwyżki gaży?
— Dobrze, zapytam o to moją żonę.

POŻYCZKA.

— Czy możesz mi pożyczyć sto złotych na jeden dzień?
— No, to byłoby mi trudno — ale może jeden złoty na sto dni?

Brawo Jazzbo!
Jak powstał jazzband...

Jak informują amerykańscy przyjaciele Maurycego Chevaliera, przyjęte powszechnie słowo „jazzband” pochodzi z następującego źródła:

W czasie wojny w New-Jorku istniała popularna knajpa Samagedda. W charakterze jedynego muzykanta pracował w tym lokalu murzyn nazwiskiem Jazzbo, który był artystą swego rodzaju. Utalentowany Jazzbo grywał na wszystkich instrumentach, należy przytem nadmienić, że muzyk był prawie

zawsze „pod gazem”.

Murzyn zazwyczaj rozpoczynał swój występ grą na flecie lub na skrzypcach. Po wykonaniu poważnych kompozycyj, jak „Elegja” Massene lub „Modlitwa dziewicy”, grajek szedł do bufetu, aby sobie podpić. Potem wracał, znów grał i znów wychodził. Trwało to zawsze przez cały dzień, a wieczorem Jazzbo był już kompletnie pijany. W stanie nieprzytomności przechodził grając skolei od jednego instrumentu do drugiego: grzmiał w róg, bił w bęben, lub miedziane talerze, gwizdał przeraźliwie, ryczał, wybijał takt nogami, mruczał, chrapał i t. p. Bywalców restauracji ta niepowszednia muzyka ogromnie bawiła. Goście oczekiwali momentu, kiedy murzyn będzie w swoim szalonym żywiole. Chichotem i okrzykami publiczność podjudzała i prowokowała muzyka:

— Brawo Jazzbo! Jeszcze raz, Jazzbo! Żywiej, głośniej! Hurra! Prędzej, Jazzbo! Po — amerykańsku!

W ten sposób Jazzbo w krótkim czasie zasłynął. Jak i we wszystkich dziedzinach tak i w tym wypadku znaleźli się naśladowcy. Sława jazzu rosła, otrzymując nazwę, dzięki jej autorowi.

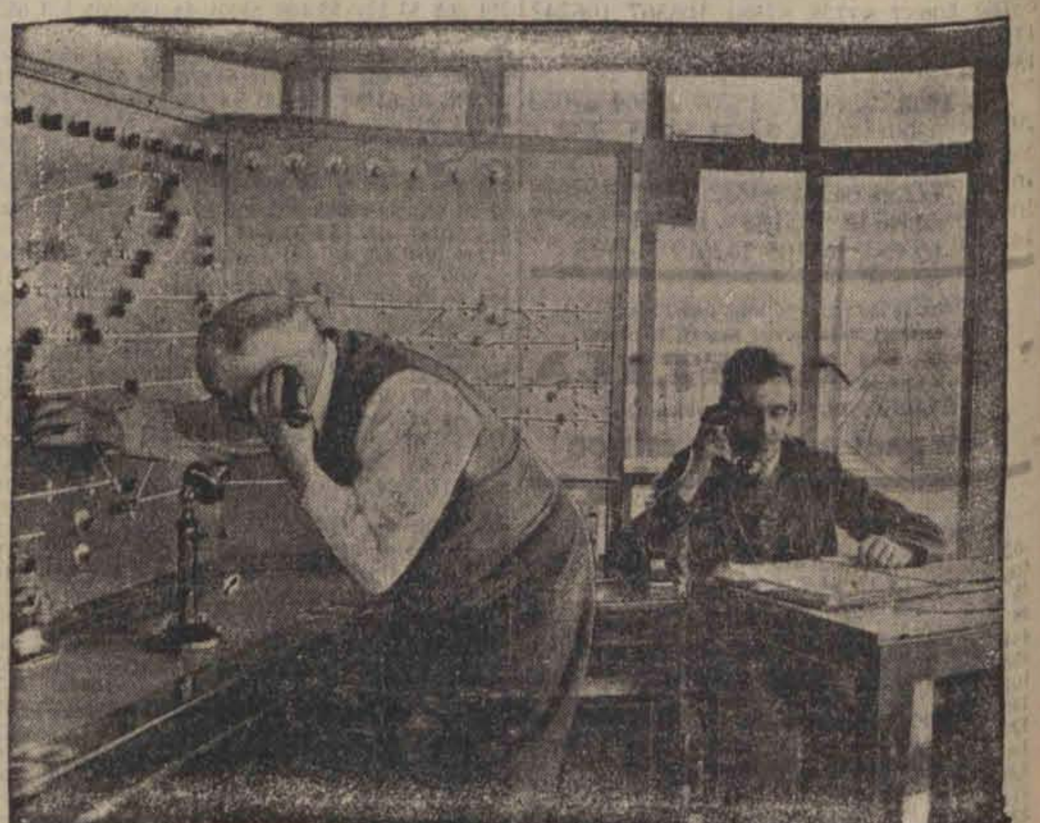
J. K.

UCZCZENIE BADACZA POLARNEGO.



W Kopenhadze urządzono specjalne muzeum ku czci zmarłego niedawno słynnego badacza okolic podbiegunowych Rasmussena, urodzonego z matki Eskimoski i ojca Duńczyka. Na zdjęciu: Królowa duńska przed figurą Rasmussena.

Elektryczny system blokowy kolei angielskich.



W odróżnieniu od przestarzałych urządzeń kolei francuskich, koleje angielskie zaopatrzone są w najdoskonalsze na świecie urządzenia sygnałowe. W kontrolnym budynku znajduje się na ścianie szemat 50 km. linji, po których posuwają się małe modele poruszane elektrycznie według rzeczywistego biegu pociągów.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 196 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.